Nr 37. Kraków, Wtorek 16 Lutego 1886. Rocznik XXXIX.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
[Numer]a Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
[w P]aństwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
[we] Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi [i pań]stw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr

[Prenume]ratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy [...] i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco [do Administ]racyi Czasu w Krakowie. — Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w Krakowie i urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń E. Silbersteina Plac Maryacki, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach. — Główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 ct. Nadesłane (na 3 stronie dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ul. Trybunalskiej L. 4; w Paryżu wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C., w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C. W Warszawie przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej

[Prze]gląd Polityczny.

Kraków 15 lutego.

Zdaje się, iż wniosek językowy Scharschmida zostanie odesłany do komisyi, jakkolwiek kluby prawicy stanowczej w tej mierze nie powzięły uchwały. Klub Coroniniego uchwalił głosować za odesłaniem wniosku językowego lewicy do komisyi, a do klubu tego wstąpili świeżo dwaj nowi członkowie ks. Hohenlohe i baron Ludwigstorff. *Narodni Listy* dowiadują się, iż w kołach prawicy wyrażają życzenie, aby przy pierwszem czytaniu wniosku językowego nie wywoływać szerokiej dyskusyi, a równocześnie czem raz wybitniej występuje zamiar wypracowania ustawy wykonawczej do art. 19. Dziennik młodoczeski uznaje jednak, iż w obecnej chwili trudno byłoby obmyśleć formę i treść ustawy językowej, któraby zadowoliła wszystkie frakcye prawicy. Czescy posłowie w ustawie takiej przyznaliby językowi niemieckiemu następujące prawa: Język niemiecki ma być językiem wspólnych delegacyj, wojska, wspólnego ministerstwa, potocznym językiem rozpraw parlamentu, językiem urzędowym władz centralnych. Każdy urzędnik państwowy musi udowodnić znajomość języka niemieckiego, ale także znajomość wszystkich języków kraju, w którym zajmuje stanowisko urzędowe. Wszystkie inne stosunki językowe mają być uregulowane albo za pomocą ustaw krajowych, albo za pomocą rozporządzeń rządu w myśl art. 19. Dla krajów, w którychby sejmy krajowe nie chciały uchwalić takiej ustawy, mają być wydane ustawy specyalne. *Narodni Listy* sądzą jednak, iż prawica nie zechce obecnie narażać na niebezpieczeństwo swojej jedności i dlatego odstąpi od zamiaru wniesienia ustawy językowej.

Nowe przedłożenia szkolne w sejmie pruskim wpłynęły na wstrząśnienie niezachwianej zgody, jaka dotąd panowała w większości z frakcyj rządowych złożonej. *National Ztg*, organ narodowo-liberałów wyraża wielkie niezadowolenie z usunięcia wszelkiego wpływu gmin na wybór i mianowanie nauczycieli szkół ludowych i średnich.

W czasie otwarcia sejmu pruskiego wybrano intermistycznie Koehlera (ze stronnictwa konserwatywnego) prezesem, wiceprezesami zaś Heeremana (z centrum) i Bendę (z narodowo liberalnego stronnictwa). Ostateczny wybór prezydyum Izby bywa zwykle tylko już formalnością; członków wybranych tymczasowo potwierdza Izba najczęściej przez aklamacyą. Tym razem zaszła jednak pewna zmiana w tej mierze, skutkiem następującego wydarzenia. W czasie obrad nad przekazaniem § 27 regulaminu Izby komisyi do objaśnienia jego znaczenia, Schorlemer Alst oświadczył między innemi, że po rozprawach nad wnioskiem Achenbacha, zabieranie głosu wobec takiego usposobienia, jakie w większości tej Izby panuje, sprawia mu wyraźne obrzydzenie. Zdarzyło się, że Izbie przywodził w tym dniu wiceprezes Heereman, który odezwał się tylko: Spodziewam się że mówca niema na myśli jakiejkolwiek osoby w tej Izbie, na co odebrał prostą odpowiedź: Nie. Frakcye rządowe obruszyły się do żywego, że wiceprezes nie przywołał mówcy do porządku. Skutkiem tego postanowiły te frakcye w ponownym wyborze przez oddanie pewnej liczby białych kartek na Heeremana, dać mu uczuć swe niezadowolenie. Stało się też tak, a centrum, w zamian za to oddało znów pewną ilość białych kartek na Bendę; zresztą poprzednie intermistyczne prezydyum Izby utrzymało się i w ostatecznych wyborach.

W chwili, kiedy Rosya opiera się jeszcze tak przyzwoleniu na ugodę Porty z księciem Aleksandrem, jak i na uczynienie z tej sprawy przedmiotu narad konferencyi, przenosząc nad to wolny przebieg wymiany zdań dyplomatycznych, które łatwiej można dowolnie przeciągać, zwracają na siebie dwa fakta coraz powszechniejszą uwagę: pobyt księcia czarnogórskiego w Rosyi, gdzie liczne odbiera owacye, i agitacye Penkowicza w Serbii na rzecz kandydatury księcia Mikołaja na tron serbski — Penkowicza, który wydalony z Serbii, przebywał potem jeszcze długi czas w Zemuniu i nietylko utrzymywał ztąd stosunki z rewolucyjnemi żywiołami serbskiemi, ale, jak się teraz pokazało, po kilka razy wracał do Belgradu i tam noce na naradach z ludźmi podejrzanemi spędzał.

Oświadczenie francuskiego urzędowego dziennika *Temps*, że Francya dała wprawdzie przyzwolenie na unię osobistą Bułgaryi z Rumelią wschodnią, ale pod tym tylko warunkiem, że jeżeli się choć jedno tylko mocarstwo na nią niezgodzi, zastrzega sobie wolność dalszego działania, daje także do myślenia i wygląda na jakieś grawitowanie ku Rosyi, boć tem jednem mocarstwem, inne, niż Rosya, być nie może.

Do rzędu baśni natomiast zaliczyć należy wiadomość, której już z Aten zaprzeczono, że Ypsilantemu, posłowi greckiemu w Wiedniu udało się doprowadzić do skutku sojusz Serbii z Grecyą i to pod patronatem rosyjskim. Być może, że wieść ta, której, jak się zdaje, wierzą w Konstantynopolu, wpłynęła na nową przerwę w rokowaniach bukaresztskich. Porta poleciła raptem delegatowi swemu, aby jej przedłożył warunki, umówione z Geszowem, które obaj przedłożyli delegatowi serbskiemu, i żeby, dopóki nie nadejdzie zatwierdzenie ich przez rząd turecki, nie wdawał się w żadne rokowania z Serbią.

W Anglii zajść może łatwo nowy zwrot w polityce zagranicznej. Gladstone przeznaczał od dawna Dilkego na ministra spraw zagranicznych, z którym bardziej, niż z którymkolwiek innym mężem stanu angielskim zgadza się w zapatrywaniach na sprawy zewnętrzne. Dilkemu przeszkadzał jednak w objęciu urzędu ministeryalnego wytoczony mu proces o bałamucenie cudzej żony. Teraz załatwiono jakoś tę sprawę, a sąd, za zgodą interesentów, uwolnił Dilkego od wszelkich podejrzeń. W Anglii panuje przekonanie, że Roseberry obejmie teraz zarząd Indyj, ministrem zaś spraw zagranicznych zostanie Dilke.

Wobec przewlekania się rokowań o pokój Bułgaryi z Serbią, mocarstwa zgadzają się, jak to oświadczył Freycinet radzie ministrów w Paryżu, aby zawieszenie broni, kończące się dnia 1 marca r. b., na czas dalszy przedłużyć.

Przeszły tydzień był pomyślnym dla gabinetu Freycineta. Główną siłą jego jest, iż się zużyli już wszyscy mężowie stanu we Francyi i że gdyby ustąpił, nie byłoby prawie możności złożenia nowego gabinetu i przyjśćby nadto musieli do steru radykalni, kompromitujący w oczach Francyi ideę rzeczypospolitej. Wobec takiego stanu rzeczy poskutkować też musiało postawienie przez Freycineta kwestyi gabinetowej w sprawie amnestyi i wniosek radykalistów upadł. Zerwał się też zaraz po tem Freycinet do oświadczenia w Izbie, że mu obecne ustawodawstwo wystarcza do powstrzymania wszelkich zapędów do zaburzenia porządku publicznego i że bez ustaw wyjątkowych a nawet łatwiej bez nich, niż za ich pomocą, potrafi utrzymać rzeczpospolitą. Oświadczenie to usunęło mu już wniosek Michelina, żądający śledztwa w sprawie Tonkinu i wniosek socyalisty Basly'ego, żądający wypuszczenia na wolność aresztowanych w Decazeville. Powodzenia te usprawiedliwiają też nadzieję, że i wniosek przeciw Orleanom i Bonapartym, który zwalcza obecny gabinet, taksamo odrzuconym zostanie.

W celu wyśledzenia winnych w ostatnich rozruchach, wyznaczył rząd angielski komisyę pod przewodnictwem ministra spraw wewnętrznych Childersa. Zdaje się, że oprócz agitatorów i podżegaczy, nie ujdzie też stosownej kary naczelnik policyi Henderson, którego opinia publiczna obwinia o brak energii, jakiej wypadało użyć, aby zaraz w pierwszej chwili zapobiedz zbiegowiskom. Dzienniki żądają gwarancyi, że podobne zaniedbanie w sprawie bezpieczeństwa publicznego na przyszłość nie będzie się mogło wydarzyć.

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Lwów 14 lutego.

(X) Wkrótce dowiemy się o składzie nowej Reprezentacyi miejskiej; skrutynium wyborów jest już na ukończeniu; według dotychczasowych obliczeń wybrano ogółem 92 radnych, a mianowicie wejdzie w skład nowej Rady 66 członków obecnej Rady i 26 nowych radnych. Co do sześciu członków zachodzi jeszcze pewna wątpliwość pod względem obliczenia głosów; jest jednak przypuszczenie, że i tych sześciu otrzymało absolutną większość; jeżeliby się to przypuszczenie sprawdziło, naówczas brakowałoby do setki tylko dwóch radnych. Z wybranych już stanowczo 92 radnych, należy 59 do inteligencyi wyższej; grono to bowiem składa się z duchownych wszystkich 3 obrządków, z starszych sędziów, adwokatów, profesorów uniwersytetu i szkół średnich, z prawników, lekarzy, bankierów, wyższych urzędników państwowych i autonomicznych, aptekarzy i t. p., 33 członków należy do stanu kupieckiego, rękodzielniczego i przemysłowego. Rusinów jest w tej liczbie 6, żydów 18, 1 duchowny obrz. ormiańskiego, 2 ewangielistów i 65 obywateli obrz. łac.

Z kwoty 2000 złr., przeznaczonej przez Sejm na zapomogi dla młodzieży kształcącej się w naukach i sztukach, udzielił Wydział krajowy jednorazowych subwencyj: w kwocie 100 złr. R. Bernhardtowi na kształcenie się w śpiewie; 200 złr. A. Lenikowi w Krakowie; po 250 złr. A. Guzkowskiemu w Krakowie i L. Zawiejskiemu we Florencyi; po 300 złr. H. Rauchingerowi, T. Demkowowi, J. Zuberowi, L. Stasiakowi, E. Steinsbergowi, St. Lewandowskiemu, nareszcie Maryi Steiner na kształcenie się w śpiewie, a Irenie Abendroth w Wiedniu przyznano na ten sam cel 500 złr.

500 letni jubileusz połączenia Litwy z Polską, obchodzony w Krakowie dzięki inicyatywie Najprzewielebniejszego Biskupa krakowskiego, uroczystem nabożeństwem, mija u nas jakoś bez uczczenia tej pięknej dziejowej pamiątki i tylko w teatrze ma się dzisiaj odbyć uroczyste przedstawienie, na którem odśpiewaną będzie opera Jareckiego p. n. „Jadwiga.“ Pojutrze zaś wystąpi na tutejszej scenie panna Jenny Broch, primadonna opery nadwornej w Wiedniu, a jutro pożegnamy w koncercie urządzonym przez p. Marka na cel dobroczynny (na rzecz wydalonych z Prus) sympatyczną śpiewaczkę Elly Russel.

Wiedeń 14go lutego.

○ Wczoraj zaniepokoiło opinię publiczną równoczesne zejście się kilku faktów, które nasuwały obawy. Z Belgradu przybył hr. Khevenhüller, poseł, oraz major Pinter, austryacki wojskowy attaché; rokowania pokojowe w Bukareszcie zostały przerwane; Serbia ściąga wojska; książę bułgarski zawiadomił mocarstwa, że zmuszony jest mobilizować na nowo. Zasięgałem informacyj u właściwego źródła. Oświadczają tam, że powodu pozytywnego do obaw niema, że zwłoki i drobne niespodzianki na Wschodzie są rzeczą zwyczajną bez dalszego znaczenia, że Rosya wpływa na zmiany lub opuszczenie niektórych punktów układu turecko-bułgarskiego, na rzecz zarówno Bułgarów, jak i zapewnienia wpływu Europy, lecz co do dojścia układu przeszkód stawiać nie będzie, lubo zapewne do żadnego formalnego, zbiorowego zatwierdzenia ze strony Europy nie przyjdzie. Jeden punkt tylko na razie wzbudzać może obawy. Ze strony Grecyi może przyjść do jakiegoś *coup*; sytuacya jest tem nieobliczalną, ani król, ani rząd zdaje się nad nią nie panują. Ta jedna chmura atoli wystarcza do zasępienia całego horyzontu, gdyż mimo wszystkich usiłowań dyplomacyi nie jest możliwem, żeby rozliczne sprawy wschodnie na siebie nie oddziaływały, żeby mogły być traktowane całkiem zosobna.

Z tem wszystkiem należy zanotować, że poseł serbski Bogicewicz miał u Cesarza nadzwyczajną audyencyę, oraz, że miał ze strony Serbii złożyć zapewnienie, iż szczerze pragnie pokoju, i że teraz żadnych ryzykownych kroków czynić nie zamierza. To na teraz jest nader charakterystycznem. Słychać dalej, że gabinet Garaszanina pozostanie u steru tylko aż do zawarcia pokoju i zwołania skupczyny, co nastąpićby miało w kwietniu. Przed skupczyną stanąłby zaś nowy gabinet tego samego prawie charakteru, lecz z innych osób, niedźwigających na sobie odpowiedzialności, za wojnę i pokój, mianowicie gabinet Mijatowicza.

Austryacka dyplomacya jest pełną ufności w pokojowe załatwienie bieżących spraw, a polega ona na tem, że faktycznie żadne wielkie mocarstwo wojny nie chce. Ta pewność znaczy niewątpliwie wiele, lecz widzimy codzień, że nie wszystko, a nadto jest i to faktem, że polityka Rosyi jest obecnie zupełnie nie obliczalną. W każdym razie atoli pozycya Austro-Węgier odnośnie do polityki zagranicznej jest na razie zupełnie wygodną, lubo może nie zupełnie bezpieczną.

Minister prezydent, jako kierownik ministerstwa spraw wewnętrznych, zamianował sekretarzy Namiestnictwa: Dra Teofila Sozańskiego, Ferdynanda Popiela, Wiktoryna Reichelta, Dra Edwina Płażka, Antoniego Lewickiego i Zygmunta Rogoyskiego, dalej wicesekretarza ministeryalnego w ministerstwie spraw wewnętrznych Dra Adama Fedorowicza, starostami; a komisarzy powiatowych: Tytusa Karchezego, Zygmunta Masiuka, Stanisława Czerwińskiego, Karola Władysława Kuryłowicza, Augusta hr. Dzieduszyckiego, Edmunda Romera i Bolesława Rozwadowskiego, sekretarzami Namiestnictwa w Galicyi.

Otrzymujemy następujące pismo:

Do Szanownych Wyborców okręgu wyborczego z kuryi mniejszej własności: Nowy Sącz-Limanowa-Grybów-Nowy Targ.

Ceniąc wysoko dowód zaufania, jakim mię Szanowni P. T. Wyborcy sejmowi, w uznaniu dotychczasowych czynności zaszczycić raczyli, oznajmiam: że postawioną przez nich kandydaturę na wybrać się mającego posła do Rady państwa, w miejsce zmarłego śp. Leonarda Jarosza, przyjmuję;

że zarazem poczytuję za obowiązek popierać ją moralnymi środkami;

że stojąc na podstawie zasady religijnej i dotychczasowem działaniu w Sejmie krajowym, wytrwam w raz obranym kierunku; niemniej

że uzyskawszy w wszystkich czterech komitetach przedwyborczych miejscowych, wchodzących w skład okręgu wyborczego kuryi mniejszej własności Nowy Sącz-Limanowa Grybów-Nowy Targ, łącznie o dwa głosy więcej, od c. k. notaryusza p. Adolfa Vayhingera, pomimo usilnej z jego strony agitacyi;

że się zanosi na walkę wyborczą między rolnikiem a c. k. Notaryuszem; w końcu iż jakikolwiek zapadnie wynik z urny wyborczej, uchylając czoła, poddam się woli szanownych P. T. Wyborców.

Z wysokiem poważaniem

Władysław Żuk Skarszewski, poseł krajowy.

Otrzymujemy następujące pismo:

Na poufnem zebraniu obywateli, odbytem w niedzielę d. 14 b. m. w sali Rady powiatowej, powzięto następujące uchwały:

1) Na wniosek Dra Faustyna Jakubowskiego uchwalono:

„Zakupywanie towarów w Prusach uważamy za występek przeciw obowiązkom patryotycznym.“ z dodatkiem proponowanym przez Dra Jordana: „a zaspakajanie potrzeb życia w kraju i o ile możebne wyrobami krajowemi, jest obowiązkiem obywatelskim.“

2) Na wniosek p. Romanowicza uchwalono wybrać komisyę z 7 członków, której w wykonaniu uchwały pierwszej porucza się: *a*) aby zawezwawszy znawców z wszystkich gałęzi przemysłu, zbadała źródła, z których można sprowadzać towary w miejsce sprowadzanych dotychczas z Prus; *b*) aby zbadała wnioski pp. Korneckiego i Mrazka co do zawiązania Towarzystwa tantiemowego; *c*) aby zajęła się sprawą zawiązania Towarzystwa zachęty krajowego przemysłu; *d*) aby zwołała powtórne zebranie celem zdania sprawy z powyższych wniosków.

Do komisyi tej zostali wybrani pp. Biasion, Dr Faustyn Jakubowski, Kwiatkowski, Mirtenbaum, Romanowicz, Dr Weigel i Zieleniewski Leon.

Kraków, 14 lutego 1886 r.

Ksawery Konopka, przewodniczący poufnego zebrania.

Projekt do ustawy

względem stanowienia i stosunków służby nauczycieli i nauczycielek przy szkołach publicznych w prowincyach Zachodnio-pruskiej, Poznańskiej i departamencie Opolskim.

My Wilhelm, z Bożej łaski król pruski i t. d. stanowimy za zgodą obu Izb sejmowych monarchii na obszar prowincyi Zachodnio pruskiej, Poznańskiej i departamentu Opolskiego, co następuje:

§ 1. Prawo stanowienia nauczycieli i nauczycielek przy publicznych szkołach elementarnych przysługuje tylko państwu samemu. Znoszą się przeto niniejszem wszystkie przeciwne przepisy, dotyczące prawa nominacyi, powoływania, wyboru i proponowania przy obsadzeniu posad nauczycieli i nauczycielek przy szkołach elementarnych.

§ 2. Przeciw nauczycielom i nauczycielkom, ustanowionym przy szkołach elementarnych, można zawyrokować oznaczoną w § 16, numerze 1 prawa, odnoszącego się do wykroczeń urzędników niesądowych z dnia 21 lipca 1852 (zbiór praw str. 465) karę dyscyplinarną.

§ 3. Państwo przejmuje pod względem utrzymywania szkół elementarnych na wsi te zobowiązania, które na mocy przepisów § 33 tytułu 12, części II powszechnego prawa krajowego ciążą na właścicielach dóbr po wsiach wobec ich ówczesnych poddanych.

§ 4. Powyższe prawo wchodzi w użycie w dniu ogłoszenia.

Pod pieczęcią i t. d.

Projekt do ustawy

dotyczący kar za opuszczenie szkoły w dziedzinie ordynacyi szkolnej dla szkół elementarnych prowincyi pruskiej z dnia 11 grudnia 1845 i regulaminu szkolnego z dnia 18 go maja 1801 r. dla niższych szkół katolickich po miastach i wsiach w Szląsku i hrabstwie Kłodzkiem.

My Wilhelm, z Bożej łaski król pruski i t. d. stanowimy za zgodą obu Izb sejmowych Naszej monarchii w dziedzinie ordynacyi szkolnej dla szkół elementarnych prowincyi pruskiej z dnia 11 grudnia 1845 i regulaminu szkolnego z dnia 18 maja 1801 dla niższych szkół katolickich po miastach i wsiach w Szląsku i hrabstwie Kłodzkiem, co następuje:

§ 1. Znosi się § 1 ordynacyi szkolnej dla szkół elementarnych prowincyi pruskiej z dnia 11 grudnia 1845 (zbiór praw 1846 str. 1) i litera a § 39 regulaminu szkolnego z dnia 18 maja 1801 r. dla niższych szkół katolickich po miastach i wsiach w Szląsku i hrabstwie Kłodzkiem.

W to miejsce wstępuje § 48 powszechnego prawa krajowego, część II, tytuł 42.

§ 2. Ustawa powyższa wchodzi w użycie z dniem 1 kwietnia 1886 r. nie uwłaczając prawu władz

---

POTOP

(192)

POWIEŚĆ

przez

Henryka Sienkiewicza.

Tom czwarty.

(Ciąg dalszy).

ROZDZIAŁ XVII.

Województwo Lubelskie w znacznej części, a Podlaskie niemal zupełnie, było w ręku polskiem, to jest konfederacyi i sapieżyńskiem. Ponieważ król szwedzki bawił ciągle w Prusach, gdzie z elektorem traktował, Szwedzi więc nie czując się bardzo na siłach, wobec ogólnego powstania, które wzmagało się z każdą chwilą, nie śmieli wychylać z miast i zamków, a mniej jeszcze przechodzić Wisłę, poza którą siły polskie były największe. Pracowano więc w owych dwóch województwach nad utworzeniem znacznego i porządnego wojska, któreby się z regularnym szwedzkim żołnierzem mierzyć mogło. Po miastach powiatowych ćwiczono piechotę, a ponieważ chłopi wogóle chwycili za broń, zatem i ludzi nie brakło, trzeba było tylko ująć w kluby i w regularną komendę owe kupy niesforne, często dla własnego kraju niebezpieczne.

Zajmowali się tem rotmistrze powiatowi. Obok tego król wydał mnóstwo listów zapowiednich starym i doświadczonym żołnierzom, zaciągi szły więc we wszystkich ziemiach, a że ludzi wojennych w tych stronach nie brakło — tworzyły się więc chorągwie jazdy bardzo doskonałej. Jedne szły za Wisłę, podsycać wojnę z tamtej strony, drugie do pana Czarnieckiego, trzecie do pana Sapiehy. — Takie mnóstwo rąk schwyciło za broń, że wojsko Jana Kazimierza już było od szwedzkiego liczniejsze.

Kraj, nad którego słabością zdumiewała się niedawno cała Europa, dawał teraz przykład siły, której nie domyślali się w nim nietylko nieprzyjaciele, ale nawet własny król, nawet ci, których wierne serce rozdzierało się przed kilku miesiącami z bólu i desperacyi. Znajdowały się pieniądze, zapał, męstwo; najbardziej zrozpaczone dusze ogarniało przekonanie, iż niemasz takiego położenia, takiego upadku, takiej słabości, z którejby nie było ratunku i że tam gdzie się dzieci rodzą, tam otucha umrzeć nie może.

Kmicic szedł naprzód bez przeszkód, zbierając po drodze niespokojne duchy, które chętnie przystawały do czambułku, w tej nadziei, że na współkę z Tatary najwięcej zażyją krwi i grabieży. Tych w rządnych i sprawnych żołnierzy łatwo zmieniał, bo miał ten dar, iż strach a posłuch budził w podwładnych. Witano go po drodze radośnie, a to z powodu Tatarów. Widok ich bowiem przekonywał, iż chan naprawdę Rzeczypospolitej idzie z pomocą. Oczywiście gruchnęła wieść, że panu Sapieże walą auxilia, złożone z czterdziestu tysięcy wyborowego tatarskiego komuniku. Rozpowiadano cuda o „modestyi“ tych sprzymierzeńców, jako żadnych gwałtów ni zabójstw po drodze nie czynią. Podawano ich własnym żołnierzom za przykład.

Pan Sapieha stał chwilowo w Białej. Siły jego składały się z około dziesięciu tysięcy wojsk regularnych jazdy i piechoty. Były to szczątki wojsk litewskich, podsycone nowym ludem. Jazda, zwłaszcza niektóre jej chorągwie, przewyższała dzielnością i sprawnością szwedzką rajtaryę, lecz piechota źle była wyćwiczona i brakło jej strzelby, a zwłaszcza prochów. Brakło także armat. Myślał wojewoda witebski, że się zaopatrzy w nie w Tykocinie, tymczasem Szwedzi wysadziwszy siebie samych prochami, zniszczyli zarazem wszystkie działa zamkowe.

Obok tych sił, stało w okolicach Białej do dwunastu tysięcy pospolitaków z całej Litwy, z Mazowsza, z Podlasia, lecz z tych niewiele obiecywał sobie wojewoda pożytku, zwłaszcza, że niezmierną moc wozów ze sobą mając, utrudniali pochody i czynili z obozu ociężałe i nieruchome zbiorowisko.

Kmicic o jednem myślał, wjeżdżając do Białej. Oto pod Sapiehą służyło tylu szlachty z Litwy i tylu oficerów Radziwiłłowskich, dawnych jego znajomych, iż obawiał się, że go poznają, a poznawszy, na szablach roznioną, zanim zdoła krzyknąć: Jezus, Marya! Imię jego było znienawidzone na całej Litwie i w Sapieżyńskim obozie, bo świeża jeszcze była pamięć, jako, służąc Radziwiłłowi, wycinał te chorągwie, które się przeciw hetmanowi za ojczyzną opowiedziały.

Lecz dodało panu Andrzejowi to otuchy, że się zmienił bardzo. Bo naprzód wychudł, powtóre przybyła mu przez twarz blizna od Bogusławowej kuli; nakoniec nosił teraz brodę, dość długą, na końcu w szwedzki wicher zakręconą, a że wąsy podczesywał do góry, był więc wiele podobniejszy do jakiegoś Eriksona, niż do polskiego szlachcica.

— Byle się odrazu tumult przeciwko mnie nie uczynił, to po pierwszej bitwie już mnie inaczej będą sądzili — myślał sobie Kmicic, wjeżdżając do Białej.

Wjeżdżał też mrokiem, oznajmił się, zkąd jest, że listy królewskie wiezie, i zaraz prosił pana wojewodę o osobną audyencyę.

Wojewoda przyjął go łaskawie, a to z powodu gorących poleceń królewskich.

„Posyłamy Wam najwierniejszego sługę naszego — pisał król — który Hektorem częstochowskim, od czasu oblężenia sławnego miejsca, jest nazwany, naszą zaś wolność i nasze zdrowie własnem życiem w czasie przeprawy przez góry ratował. Tego w szczególniejszej opiece miejcie, aby mu krzywda od żołnierzy się nie stała. Nazwisko jego prawdziwe wiemy, oraz i racye, dla których pod przybranem służy, z powodu którego przybrania nikt nie ma go w podejrzenia podawać, ani o praktyki posądzać.“

— A dlaczego waść przybrane nazwisko nosisz, nie można wiedzieć? — pytał pan wojewoda.

— Bom jest bannit, i pod własnem nie mógłbym zaciągać... król dał mi zaś listy zapowiednie, i jako Babinicz zaciągać mogę.

— Po co ci zaciągi, skoro masz Tatarów?

— By i największa siła nie zawadzi.

— A za co bannit?

— Pod czyją komendę idę i kogo o opiekę proszę, temu wszystko jako ojcu wyznać winienem. Prawdziwe moje nazwisko jest Kmicic.

Wojewoda cofnął się parę kroków:

— Który króla i pana naszego porwać żywym lub umarłym Bogusławowi obiecywał?

Kmicic opowiedział z całą swą energią, jak i co się zdarzyło, jako Radziwiłłom otumaniony służył, jako usłyszawszy z ust Bogusława o istotnych książąt zamiarach, porwał go, i z tego powodu nieubłaganą zemstę na się ściągnął.

Wojewoda uwierzył, bo nie mógł nie uwierzyć, zwłaszcza gdy i królewskie listy prawdę słów Kmicicowych potwierdzały. Wreszcie w wojewodzie dusza była tak rozradowana, iż największego swego wroga byłby w tej chwili do serca przycisnął, największy grzech odpuścił. Radość tę sprawił mu następujący ustęp królewskiego listu.

„Jakkolwiek wakująca po śmierci wojewody wileńskiego wielka buława litewska wedle zwykłego prawa tylko na sejmie może być następcy oddana, przecie w extraordynaryjnych dzisiejszych okolicznościach, niechając pospolitego trybu, Wam wielce nam miłym, dla dobra Rzeczypospolitej i waszych wiekopomnych zasług, buławę oną oddajemy, słusznie mniemając, że da Bóg uspokojenie, na przyszłym sejmie żaden głos przeciwko tej woli naszej się nie podniesie i uczynek nasz ogólną aprobatę otrzyma.“

Sapieha, jak mówiono wówczas w Rzeczypospolitej, „zastawił kontusz i sprzedał ostatnią srebrną łyżkę,“ nie służył więc dla korzyści, ni dla honorów ojczyznie. Lecz nawet najbezinteresowniejszy człowiek rad widzi, iż zasługi jego cenią, wdzięcznością płacą, cnotę uznają. Dlatego od poważnej jego twarzy blask bił niezwykły.

Akt ten woli królewskiej nowym splendorem przyozdabiał ród sapieżyński, a na to żadne z ówczesnych „królewiąt“ nie było obojętne; dobrze, jeśli byli tacy, którzy do wyniesienia *per nefas* nie dążyli. Więc też pan Sapieha gotów był teraz uczynić dla króla wszystko, co było i co nie było w jego mocy.

— Skorom jest hetmanem — rzekł do Kmicica — to pod moją inkwizycyę podchodzisz i opiekę znajdziesz. Siła tu jest pospolitego ruszenia, więc i tumult gotowy, dlatego bardzo w oczy nie leź, póki ja żołnierzów nie ostrzegę i tej potwarzy z ciebie nie zdejmę, którą Bogusław rzucił.

(Ciąg dalszy nastąpi).

kompetentnyck wydawania już przed tym terminem rozporządzeń policyjnych, odnoszących się do kar za opuszczenie szkoły z mocą obowiązującą od 1 kwietnia 1886.

Pod pieczęcią i t. d.

(uwierzyt.) *Gossler.*

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 15 lutego.

Arcyksiążę Reiner przybędzie dziś do Krakowa pośpiesznym pociągiem wieczornym, a o 11ej w nocy odjedzie na Przemyśl do Sambora.

— **JE. X. Biskup krakowski** powrócił dzisiaj rano z Wiednia do Krakowa.

— **Marszałek Zyblikiewicz** dzisiaj rano przybył tu ze Lwowa pośpiesznym pociągiem.

— **Pięćsetletni jubileusz.** Już od wczoraj począwszy, święci miasto nasze uroczystemi nabożeństwami wielką rocznicę historyczną, chrzest Jagiełły i ślub królowej Jadwigi, któreto pamiętne zdarzenia 500 lat temu odbyły się w murach Krakowa. I tak odprawiło się wczoraj o godz. 10 rano uroczyste nabożeństwo w kościele św. Floryana na Kleparzu, o godz. $10^1/_2$ w kościele OO. Dominikanów. I w jednym i w drugim kościele zgromadziły się tłumy pobożnych. W kościele OO. Dominikanów celebrował X. Pius Marya Józef Kloss, kazanie zaś wypowiedział X. Konstanty Marya Jakubowski, kapłan tegoż Zakonu, a stare chorągwie cechowe asystowały nabożeństwu.

Msza Haydna B-dur wykonana pod dyrekcyą p. Wiktora Barabasza, z osobistym współudziałem p. kapelmistrza Hocka, wypadła miejscami, można powiedzieć, wspaniale, chociaż trwała nieco za długo. Potężne wrażenie robiło na tle orkiestry zmasowanie 23 głosów męskich z 25 żeńskiemi głosami; do chóru damskiego przyłączyła się oprócz p. Mikuliczowej, p. inżynierowa Grzymalska. — Powinszować należy młodemu dyrygentowi, że potrafił tak znaczne siły razem zebrać i aż do 27 prób nakłonić, co jedynie zresztą tłumaczy znakomite wykonanie bardzo trudnego utworu. Kwesta na dochód zakładu X. Siemaszki przyniosła 86 złr 58 cnt. Jedną z nieobecnych kwestarek zastępowała hr. Załuska.

Wczoraj też podczas nabożeństwa w kościele św. Barbary X. Załęski T. J. miał niezmiernie wymowną i podniosłą naukę tej treści, że wielki i święty czyn młodocianej królewny Jadwigi, która ofiarą swego dziewiczego serca, poświęceniem swej niewieściej miłości dla wielkiej miłości wiary Chrystusowej i Ojczyzny, zdobyła dla chrześciaństwa miliony wiernych i okupiła dla Polski kilka wieków pełnego chwały istnienia, — że czyn ten, jak był przez wieki ideą przewodnią naszej historyi, — tak być powinien teraz, w dobie ciężkich prób, jakiemi nas Bóg nawiedza, gwiazdą nadziei i otuchą. Cierpienia nasze skończyć się przecież kiedyś muszą, bo sprawiedliwość Boża musi odnieść tryumf nad niesprawiedliwością ludzką, a Wiara Święta — zapanować nad współczesną pogańską wiarą w Baala siły. Grzeszni zapewne jesteśmy, — lecz przeszłość naszą nie wieksze brzemię grzechów obciąża, niż przeszłość innych narodów, nad którem mamy tę przewagę, żeśmy zbrojni w gorącą wiarę, która wszystko pokonywa. „Przed oczy tedy Pana winy nasze składajmy,“ z wiarą — łączmy miłość i nadzieję, a potrójny ten puklerz uczyni nas tak mocnymi, że przebędziemy złe i doczekamy się, da Bóg, lepszych czasów.

Na dziś, na sam dzień rocznicy, zapowiedział JE. X. Biskup krakowski uroczystym listem nabożeństwo w katedrze na Wawelu. Echo tego listu poważne rozległo się po całym obszarze ziem polskich, a list ten powtórzyły wszystkie dzienniki, którym to uczynić było wolno. Nabożeństwo zapowiedziane było na godz. 11, przecież już o 10 tłumy ze wszech stron płynęły ku górze Zamkowej i ku Katedrze. O godz. 10 zawieszono też naukę w szkołach, by i młodzież uczestniczyć mogła w nabożeństwie. Od rana odprawiano ofiarę Mszy śtej przed wielkim ołtarzem i innemi ołtarzami. Przed 11 już katedra tak była zapełnioną, iż przecisnąć się do niej nie można było, a wciąż płynęły fale narodu. Gdyby kilkakroć nawet większą była ta świątynia, nie pomieściłaby tych tysięcy, które w ten dzień tak uroczysty spieszyły do jej murów, z tem samem uczuciem, jak przed 500 laty. Przybył wreszcie Uniwersytet w poważnym orszaku, rektor wraz z gronem profesorów w togach, poprzedzeni przez bedelów z godłami i berłami. Stara szkoła jagiellońska składała hołd pamięci swych głównych fundatorów. Przybyła Rada miejska z Prezydentem na czele, a niektórzy jej członkowie wystąpili w okazałych strojach narodowych.

Przed 11 zabrzmiał Zygmunt. X. Biskup, który dziś rannym pociągiem powrócił z Wiednia — dokąd wyjechał onegdaj — niestrudzony, jak zawsze, gdy chodzi o służbę Kościoła i pamiątki narodowe, przybył na Wawel, aby celebrować pontyfikalnie przed wielkim ołtarzem. Budziły się wzniosłe wspomnienia w tej katedrze, występowała postać nadobnej dziewicy królowej klęczącej przed czarnym wizerunkiem Chrystusa ukrzyżowanego i cały orszak weselny panów polskich i litewskich książąt towarzyszących aktowi chrztu i zaślubin.

W czasie sumy wstąpił na kazalnicę X. Pelczar, kanonik katedr. i prof. uniwersytetu, i z właściwą sobie łatwością i świetnością słowa nakreślił wypadki i postacie dziejowe, których pamięć w dniu tym czcimy, a przeszedłszy do stanu obecnego Litwy, wydobył z poglądu na przeszłość głębokie nauki dla chwili dzisiejszej, które natchnionem słowem kaznodziei wypowiedziane, silne wrażenie wywarły.

Nabożeństwo zakończyło się odśpiewaniem *Te Deum*, zaintonowanem przez JE. X. Biskupa.

Na grobowcu Jadwigi złożono kilka wieńców.

— **Wenta.** Przy stole urządzonym na rzecz towarzystwa męskiego Św. Wincentego à Paulo obowiązki sprzedawania przyjęły panie: hr. Dębicka (2—3 g.) Mazarakowa (5—6) hr. Mycielska (3—4) Orpiszewska (4—5) hr. Romer (6—8) i Prezydentowa Szlachtowska we czwartek od 4—6.

— **Obowiązki gospodyń balu** wspólnego słuchaczy Uniwersytetu Jagiellońskiego, mającego się odbyć w d. 24 lutego b. r., raczyły dotychczas łaskawie przyjąć: pp. Adamkiewiczowa Albertowa, Baruchowa Gustawowa, ks. Czartoryska Marcelina, Szwarzenberg-Czernowa, Gadomska Walerowa, Gralewska Fortunatowa, Głębocka Natalia, Głuchowska Mieczysławowa, Hajdukiewiczowa, hr. Hussarzewska Jadwiga, Jakubowska Faustynowa, Johnowa, Kawecka Aleksandrowa, Kieszkowska Czesławowa, Kossakowa Zofia, Krzymuska Edmundowa, Lubaszkowa, Lutostańska, Łobaczewska, Łuszczkiewiczowa Antonina, hr. Morstynowa, hr. Mostowska Zofia, Redykowa, Rosnerowa Antoniowa, Rosenblattowa Józefowa, ks. Sanguszkówna Helena, Stawarska, Jordan-Stojowska, Styczniowa Helena, hr. Tarnowska Stanisławowa, Tetmayerowa, hr. Wodzicka Zofia, hr. Wodzicka Antoniowa, Włodkowa, Wołodkowiczowa Zofia, hr. Załuska Henryka i Zarewiczowa. Obowiązki zaś gospodarzy raczyli dotychczas łaskawie przyjąć pp.: Bochenek Miecz., Buszek Jan, Blumenstok Leon, Creizenach Wilhelm, Cyfrowicz Leon, Estreicher Karol, Friedlein wiceprezydent miasta, Jabłoński, Jakubowski Faustyn, Kasparek Franciszek, hr. Krasiński Adam, Konopka Ksawery, Korczyński Edmund, Lisowski, Łepkowski Józef rektor Uniwersytetu, Markiewicz Władysław, Mars Antoni, Matejko Jan, Mikulicz Jan, Rydel Lucyan, Szlachtowski Feliks Prezydent miasta, Stahlberger Teodor, Szewczyk Józef, Schmidt wiceprezydent miasta, Weigel, Wróblewski Zygmunt, Zoll Fryderyk.

— **Komendant korpusu ks. Windischgrätz** zarządził wczoraj apel kompanij piechoty tutejszej załogi, mianowicie jednej kompanii z każdego pułku, oraz oddziałów artyleryi. Dlatego też odnośne kompanie wczoraj przed godziną 11 zdążały w pośpiechu przed główną komendę. Najpierwsza przybyła kompania 56 pułku pod dowództwem porucznika Chorążego.

— **P. Fiszer** daje jutro w teatrze ostatnie w bieżącym kursie przedstawienie swoich niezrównanych typów, które w tych smutnych czasach, nietylko artystyczną mają wartość, ale także higieniczną, tak doskonale działają na humor i do zdrowej pobudzają wesołości. P. Fiszer daje to przedstawienie z powodu, iż na ostatnie wiele osób nie mogło już dostać biletów. I tym razem artysta przedstawi parę nowych typów obok tych, które w zeszłym tygodniu ogólny zdobyły sobie aplauz. P. Fiszer udaje się po jutrzejszem przedstawieniu do Pragi, gdzie wystąpi parę razy.

— **Wczorajsza maskarada** w sali redutowej celowała znaczną ilością masek, między któremi było kilkanaście bardzo charakterystycznych. Ukazała się także Rusinka dla zadokumentowania, jak się zdaje ugodowej polityki. Dnie przyszłe maskarady będą najświetniejszymi z sezonu. Na pierwszej odbędzie się wielka tombola; zakupione na nią losy przez dyrekcyę, wystawione zostaną na widok publiczny. Na drugiej odbędzie się premiowanie masek, niech zatem maski zawczasu przygotowują się do tego turnieju.

— **Wincenty Kołodziejski** obywatel i były radca miasta Krakowa, żołnierz wojsk polskich z r. 1831, były radca Towarzystwa Dobroczynności, przeżywszy 75 lat, zmarł w dniu dzisiejszym w Krakowie. Wyprowadzenie zwłok odbędzie się we środę 17 lutego o godzinie 3 po południu.

— **Wczoraj wieczorem** przejeżdżało przez ulicę Basztową trzech izraelitów przemytników, spiesząc na granicę z towarami i pospieszając szybko i nieostrożnie ulicą Basztową, przejechali sankami chłopaka Wojciecha Cieślika, którego ciężko uszkodzonego odwieziono do szpitala; winnego szybkiej i nieostrożnej jazdy, Leibusia Epsteina, z Wolbroma, przyaresztowano i do sądu karnego odstawiono.

— **Myślenice** 14 lutego. Towarzystwo „Czytelnia“ w Myślenicach urządza zabawę z tańcami w d. 27 lutego b. r. w sali miejskiej na dochód wygnańców z Prus. W razie, gdyby ktoś z życzących sobie wziąć udział nie otrzymał zaproszenia, raczy się zgłosić u podpisanego.

Prezes Czytelni
Władysław Gumiński.

— **Tarnów** 14 lutego. Bal sierociński w Tarnowie, o którym podano już wzmiankę w Nrze 31 *Czasu*, przyniósł, jak się z ostatecznego rachunku okazało, 1013 złr. dochodu. Po odtrąceniu wydatków w kwocie 196 złr, czysty dochód wynosi 817 złr a. w. — Jestto świetny rezultat jak na Tarnów, a damy Dobroczynności składają niniejszem wszystkim, którzy obecnością swą na balu do tego się przyczynili, publiczne podziękowanie.

— **W Tarnowskiem** zmarła we wsi Kądzielny, przeżywszy lat 80, Eleonora z Pawłowskich hr. Van der Noot, wdowa po zmarłym w r. 1879 hr. Tadeuszu Van der Noot, kapitanie 3 pułku piechoty b. wojsk polskich, ostatnim po mieczu potomku męskim historycznego rodu flamandzkiego Van der Nootów. Zmarła pochodziła z rodziny spokrewnionej z jenerałem Sowińskim, i pozostawiła dwie córki, z których jedna jest zamężną w Królestwie Polskiem za Julianem Kijeńskim, a ich jedyny syn Stanisław, adwokat warszawski, mający w Krakowie liczne koło znajomych i przyjaciół, jest ostatnim potomkiem po kądzieli rodu Van der Nootów.

— **W Kołomyi** odbywa Towarzystwo muzyczne, imienia Moniuszki, pod kierunkiem p. A. Sidorowicza, od czasu do czasu wieczory muzykalne. Przesłany nam program wieczoru, zapowiedzianego na 18 b. m., obejmuje kompozycye Onslowa, Isnarda, Chopina, Mendelsohna, Wieniawskiego, Mehnla, Sidorowicza i Waltera.

— **Sprawa hr. Potockich.** *Kuryer Poranny* donosi: „Wydział III cywilny sądu okręgowego rozpoznawał w dniu wczorajszym skargę hr. Eustachego Potockiego na wyrok sądu polubownego. Sąd okręgowy wyrok sądu polubownego zatwierdził, oddalając tym sposobem żądanie hr. Eustachego Potockiego o unieważnienie wyroku wniesione.“

— **Z Warszawy.** Pośród gruzów, które zaległy społeczeństwo nasze, a wobec potopu, który mu grozi, dwie rzeczy zostały nienaruszone: Kościół i rodzina. Niech się wszystko przewraca i wali, dopóki Kościół katolicki dzierży organizm moralny, a rodzina społeczny, póty można być spokojnym. Dlatego obchody weselne radosne, są zarazem tak poważne i uroczyste, bo nietylko łączą serca, ale dają początek jedynej wśród ludzkości instytucyi — rodzinie. Myśli te żywo stanęły przed nami wobec pary przed ołtarzem, Maryi Górskiej i Kazimierza Sobańskiego. Czysty serc pociąg, urok osobisty, bez żadnych światowych względów, dodawały temu obrzędowi uroczystości, a tradycye rodzinne otuchy i powagi. Tradycye te największej miłości Ojczyzny i bliźniego, krwi i łez przelanych, poświęcenia dla cierpiących, majątku, spokoju i pracy. Z dobrą nadzieją mogą poczynać życie, bo na ich głowy spływają błogosławieństwa kilku zacnych pokoleń. Nie mówię o żyjących, bo ich nadto szanuję, ale kraj cały ocenia ich pracę, poświęcenie. Wolno zatem cieszyć się, że dwie rodziny połączone zdawna zasadami, dążnością i nadzieją, potęgują siłę tych moralnych czynników — a nowożeńcy, jak się pięknie Woronicz wyrażał — rozkwitną wnuczętami sobie podobnemi. Co daj Boże!

— **Zaręczyny.** W Warszawie odbyły się w ostatnich dniach zaręczyny hrabianki Heleny Łubieńskiej, córki ś. p. Władysława i Maryi z Orsettich, z hr. Leonem Łubieńskim, synem Franciszka i Anny z książąt Lubomirskich; oraz panny Heleny Orsettówny, córki Wilhelma i Wandy z Linowskich, z p. Janem Lasockim, synem Stanisława i Natalii z książąt Woronieckich; wreszcie hrabianki Józefy Łubieńskiej, córki ś. p. Edwarda i Konstancyi ze Szlubowskich, z Dr Stanem, lekarzem z Poznania.

— **Piszą nam z Warszawy:** Znaną jest sprawiedliwość i sumienność rządu rosyjskiego. Obecnie komunikuję wam nowy fakt, który to zdanie w zupełności potwierdza. Właściciel majątku Stoki, w gubernii Siedleckiej, zatrzymał oficera polującego na jego gruncie i odebrał mu broń i zająca. Oficer udał się do gubernatora ze skargą i ten w poczuciu sprawiedliwości wydał wyrok, skazujący p. Wyszomierskiego na sto rubli kary, a jego syna na miesiąc więzienia.

— **Zaręczyny** Wilhelma ks. Wirtemberskiego dały dziennikom niemieckim sposobność do podniesienia dziwnego faktu, że w żadnem z trzech królestw niemieckich nie spadnie dziedzictwo korony na bezpośrednich potomków teraźniejszego władcy. Król bawarski jest bezżenny, a obecnie mniej niż kiedykolwiek skłonny do złożenia ofiary na ołtarzu Hymenu. Co się tyczy królów Karola wirtemberskiego i Alberta saskiego, to małżeństwa ich są bezdzietne. W królestwie saskiem fakt ten nie może pociągnąć za sobą żadnych złych następstw, bo już oddawna uważają tam potomków ks. Jerzego, brata króla, za prawowitych spadkobierców korony. Zresztą sam król i jego brat cieszą się wielką sympatyą narodu. Ale inaczej złożyły się stosunki w Wirtembergii. Król złożony oddawna ciężką chorobą, stał się poniekąd obcym swemu narodowi, a domniemanemu następcy tronu pozostała z pierwszego, wcześnie rozwiązanego małżeństwa tylko jedna córka. Tak więc możliwą jest rzeczą, że na tronie zasiądzie linia katolicko-austryacka, czego Wirtemberczycy nie życzą sobie. W innych mniejszych państewkach niemieckich panują pod tym względem jeszcze bardziej powikłane stosunki. Tak n. p. książę Sachsen-Coburg-Gotha zamierza tron swój zostawić kuzynowi angielskiemu, a księstwo Schwarzburg-Sondershausen dostanie się księciu Schwarzburg-Rudolstad, który znowu za swego następcę obrał dalekiego krewnego. Wreszcie w księstwie Lippe-Detmold cała rodzina książęca jest na wymarciu. Te stosunki na razie nie mają wielkiego znaczenia, ale nie mogą się stać kiedyś punktem wyjścia dla ważnych wypadków.

— **Przyszły stan pogody.** Ponieważ rozdział stanu barometru pozostaje jeszcze równy, na całym jednak zachodzie ciśnienie powietrza się zniża, oczekiwać można w najbliższych dniach wschodnich wiatrów przy przeważnie suchem powietrzu i zmniejszających się mrozach.

Repertuar teatru krakowskiego.

We wtorek 16go: Wieczorek Gustawa Fiszera.

We czwartek 18go: *Słomiany wdowiec*, komedya w 2 aktach, przez Cz. Pieniążka; *Wigilia śgo Andrzeja*, obrazek ludowy w 1 akcie, ze śpiewami i tańcami, przez Fr. Domnika.

W sobotę 20go: *Amfitryo*, komedya w 3 aktach z prologiem, przerobił z Moliera Fr. Zabłocki; benefis A. Siemaszki

W niedzielę 21go: *Dwie Matki*, dramat w 9 obrazach, przez Catulle Mendez, przełożył z francuskiego Jan Arwin.

Wystawa nieustająca Zjednoczonego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny11-ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 cent., w dnie powszednie 30 centów.

Muzeum Narodowe (w Sukiennicach) otwarte jest codzien nie od godziny 11ej do 3ej popołudniu z wyjątkiem poniedziałków, za opłatą wejścia 20 cent. w dzień zwykły: w niedziele i święta po 10 cent. od osoby.

Muzeum Techniczno-Przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od godziny 10ej do 6ej.—Wstęp 20 ct. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatny.

Groby królewskie i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10ej w niedziele i święta o godzinie $^1/_2$12.

Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagiellon. *(Collegium majus)* zwiedzać można codziennie od godziny 12ej od 1ej — prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich bezpłatnie.

Groby zasłużonych (w krypcie na Skałce), Grób Skargi (u św. Piotra), oraz Skarbiec kościoła N. P. Maryi, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Muzeum XX. Czartoryskich otwarte dla zwiedzających we wtorki, czwartki i soboty od 10—12, o ile w te dnie nie przypadają święta.

D. 13go lutego pogoda; term. od —11·0 doszedł do —3·6 C. D. 14go pochmurno; termom. od —8·4 doszedł do —3·0 C. Barometr z małym ruchem; o godzinie 7ej rano d. 15go stan jego był 747·2 millim., term. —5·6 C. — Wiatr wschodni.

— We wtorek d. 16go lutego: ś. Julianny p. m.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Posiedzenie pełnego komitetu pomnika Mickiewicza odbędzie się dziś o g. 4ej po południu.

Na Wystawę Zjednoczonego Tow. Przyj. Sztuk Pięknych nadeszły: Harasimowicza „Portret mężczyzny;“ Błotnickiego „Popiersie niewiasty“ w gipsie; Tombińskiego „Modląca się“ fig. z drzewa; Ciechomskiego „Rzeczpospolita Babińska“ drzeworyt podług obrazu Matejki.

Teatr.

Dramat Szujskiego *„Królowa Jadwiga.“*

Benefis p. Anny Kałużyńskiej
i przedstawienie jubileuszowe.

W tym Krakowie, który był wieloletnią siedzibą Szujskiego za życia, a dziś jest miejscem, gdzie spoczywają jego zwłoki, w tym kraju, który pomiędzy innemi dzielnicami starej naszej Polski chlubił się i chlubi, że był widownią wielostronnej działalności znakomitego męża na polu pióra i czynu, nie znajdzie się zapewne nikt z oświeceńszych ludzi, komuby były nieznane, między innemi, i dramatyczne jego dzieła. Śród nich zaś *Królowa Jadwiga*, wznowiona na naszej scenie onegdaj na benefis panny Anny Kałużyńskiej, tak wybitne zajmuje miejsce i już przez tak znakomite pióro ocenioną była, że z naszej strony stają się zupełnie zbytecznemi wszekie szczegółowe o tym utworze orzeczenia, zwłaszcza że krytyce, godnej dzieła tej miary, byłoby i ciasno i niewygodnie w szczupłych ramach teatralnego sprawozdania naszego.

Poprzestaniemy tedy na zaznaczeniu, że *Królowa Jadwiga*, jakkolwiek jej zarzucają brak sceniczności w budowie i niezbyt żywą akcyę w rozwoju motywów dramatycznych, — posiada tyle pierwszorzędnych zalet: w dyalogach, pełnych klasycznej powagi i jędrności, a obok tego będących wymownemi i gorącemi tłumaczami najświętszych uczuć narodu polskiego, tudzież w odwzorowywaniu postaci historycznych, które, wywołane piórem poety, stają przed widzem, jak gdyby wykute z marmuru, a przecież tchnące życiem i prawdą, — że dramat ten nigdy nie przestanie mieć uroku dla publiczności polskiej i zawsze będzie miał dla niej tę narodową siłę attrakcyjną, dzięki której dwukrotne przedstawienie jego na naszej scenie teraz, zwabiło do teatru tłumy widzów, a te niezawodnie wzrosłyby jeszcze w dwójnasób, gdyby sala teatralna mogła ich więcej pomieścić.

Dobry więc ze wszech miar zrobiła wybór panna Kałużyńska, gdy na swe przedstawienie benefisowe postarała się o wznowienie znakomitego dramatu Szujskiego, — tak przypadającego treścią do wielkiej rocznicy historycznej, którą obecnie obchodzimy. — Czyni to zaszczyt naszej artystce i zarazem stwierdza opinię, jaką sobie panna Kałużyńska kilkoletnią działalnością na tutejszej scenie wyrobiła, że jest artystką nietylko utalentowaną i swemu zawodowi, dla którego dużo i sumiennie pracuje, szczerze oddaną, — lecz nadto — umiejącą na ten zawód zapatrywać się poważnie, podniośle, nie zniżać go do poziomu pracy dla chleba jedynie, lecz szanować i podnosić do znaczenia pracy artystycznej, pracy ducha i dla ducha.

Umiała też publiczność nasza dać beneficyantce dowód uznania jej talentu, pracy i zasług na naszej scenie, gdyż — jak już wspomnieliśmy — i zgromadziła się na przedstawienie benefisowe bardzo licznie, i nadto powitała pannę Kałużyńską z wielką serdecznością, osypując ją oklaskami i ofiarowując kilka wspaniałych bukietów, tudzież piękną złotą bransoletę.

Z przyjemnością zaznaczamy, że panna Kałużyńska była tym razem bohaterką wieczoru, nietylko jako beneficyantka, lecz także jako bardzo dobra interpretatorka tytułowej roli dramatu Szujskiego. Rzadko bowiem którą rolę tak bez zarzutu poprawnie wykonała zdolna ta artystka, jak powiodło się jej wykonać rolę królowej Jadwigi. — Wszystko się na to złożyło szczęśliwie: strój wspaniały i starannie, we wszystkich szczegółach, zastosowany do epoki, wygląd piękny, któremu sposób układu włosów niemało dodawał powabu, wzięcie szlachetne, pełne i dziewiczej skromności i królewskiej powagi zarazem, nadewszystko zaś — trafnie ujęty i wszędzie dobrze utrzymany (z wyjątkiem zaledwie paru miejsc mniej z całością zgodnych) ton gry, w którym artystka potrafiła uniknąć nastroju przesadnie tragicznego, tak niezgodnego z jej usposobieniem i warunkami postawy i głosu, lecz nadała postaci Jadwigi jednolity charakter, przeważnie liryczny, do czego i postać i talent artystki najzupełniej i najszczęśliwiej się nadają. — Tym sposobem z trudnej tej roli wywiązała się panna Kałużyńska zupełnie zwycięzko i zyskała w niej wiele oklasków, powtarzających się po każdej odsłonie.

Bardzo też dobrego znalazła wykonawcę rola Jagiełły w p. Antoniewskim, który i ucharakteryzowany był wzorowo i grą pełną prawdziwego zrozumienia umiał pięknie odtworzyć ten charakter z pozoru dziki trochę i niesforny, lecz tak dobrotliwy i słodki w gruncie. Rola Jagiełły jest też jednym z ważnych etapów, zaznaczających tyle widoczny w ostatnich czasach postęp tego zdolnego artysty.

Jako Wilhelm, książę Rakuski, wystąpił p. Janowski i grał tę rolę bardzo poprawnie, z uczuciem, siłą i należytem wniknięciem w myśl autora i charakter odtwarzanej postaci.

W innych rolach zasługuje na chlubne wyróżnienie gra p. Podwyszyńskiego, jako Dymitra z Goraja, p. Wójcickiego jako Jaśka na Melsztynie i p. Jejdego jako biskupa Bodzanty, tudzież p. Solskiego w roli Gniewosza. Wszystkie te role wykonane były bardzo poprawnie i inteligentnie, i wogóle — obsada ról była o ile możności staranną.

Jedynie tylko pp. Dorowski i Winiarski nic byli na swojem miejscu jako książęta Ziemowit i Władysław. Całość szła dobrze, z widocznemi ślady gorliwej pracy reżyseryi. — Stroje i wystawa były przyzwoite i staranne.

Wczoraj (w niedzielę) tenże sam dramat Szujskiego powtórzono w przedstawieniu uroczystem, na uczczenie 500-letniej rocznicy przyjęcia chrześcijaństwa przez Jagiełłę za sprawą królowej Jadwigi. Publiczności zgromadziło się w teatrze takie tłumy, że usunięto nawet orkiestrę dla przymnożenia miejsca widzom, z których, pomimo to, wielu odeszło od kasy bez biletów. Przedstawienie to rozpoczęła odegrana (na scenie) przez orkiestrę 13 pułku, pod osobistym kierownictwem p. Hocka, pełna wdzięku i osnuta na narodowych przeważnie motywach, uwertura z opery „Królowa Jadwiga“ K. Kurpińskiego. Za piękne wykonanie tego utworu publiczność dziękowała zdolnemu i pełnemu gorliwości kapelmistrzowi rzęsistemi oklaskami. Zakończyło zaś przedstawienie odczytanie przez p. Riegera prologu Szujskiego, poprzedzającego dramat, a rzucajcego jasne światło na wielki fakt dziejowy chrztu Litwy. Zaznaczamy że deklamacya jego była poprawną i podniosłą, tylko deklamator nie dość snać wniknął w treść rzeczy, bo nie robił w należytach miejscach pauz. Po prologu ukazał się na scenie pięknie ugrupowany żywy obraz, przedstawiający ślub Władysława Jagiełły z Jadwigą, który musiał być na żądanie publiczności powtarzanym kilkakrotnie.

L. K.

O SŁOWIANSKIM KOSCIELE SW. KRZYŻA
i klasztorze Benedyktynów na Kleparzu pod Krakowem.

(Odczyt X. Dra Krukowskiego).

(Ciąg dalszy).

IV.

Gdzie stał kościół słowiański w Krakowie przez Jagiełłę założony?

Z wszelką pewnością stał on Kleparzu, przy dzisiejszej ulicy Słowiańskiej, na placu po dziśdzień placem św. Krzyża zwanym. Krótka ta ulica, bo zaledwie 40 kroków mierząca, łączy ulicę Długą z Krowoderską. Niemasz przy niej żadnego domu frontowego, dwa tylko drewniane parkany przyległe są do niej. Kościół św. Krzyża stał po stronie prawej, idąc od ulicy Długiej ku kościołowi PP. Wizytek, w samym środku położenia parkanu realności pod L. hip. 96 (dzisiaj Józefa Szotta). Przy nim stał drewniany klasztór, a dalej był ogród.

Stał naprzeciw kościoła św. Walentego 1447 r. zbudowanego a 1817 zburzonego, przy którym był szpital dla trędowatych kobiet (dzisiaj realność p. Rożnowskiego i Włodka L. hip. 45). Dowody na to: Żebrawski: *O pieczęciach i kościołach ubyłych w Krakowie 1865*, tamże plan sytuacyjny obydwóch kościołów. Fasya z r. 1802 określająca granice realności, do prebendy św. Krzyża należących; Protokół w sprawie ulokowania kwoty, uzyskanej ze sprzedaży murów po rozebraniu kościoła, we dwa lata (1820) spisany. Wreszcie naoczni świadkowie: Antoni Chlipalski, mający lat 71 i Franciszka Nowakowska lat 75 licząca, oboje zamieszkali na Pędzichowie w pobliżu placu św. Krzyża.

Oba te kościoły stały podówczas już za miastem Kleparzem (jak *Cod. dipl. Univ.* II, 190 z r. 1458, III, 3, 1471 i akt kapituły katedr. 1465 poniżej cytowany dowodzą) stały niedaleko rzeczki Rudawy, która podówczas inne miała łożysko. Na miejscu, gdzie stał nasz kościół, niema dzisiaj śladu; jedna tylko nazwa ulicy Słowiańskiej i placu św. Krzyża dotąd się przechowała. Ta ulica w dzisiejszej szerokości prawdopodobnie powstała dopiero po rozebraniu kościoła św. Krzyża, którego obwód sięgał dalej, aż pod budynki p. Marcina Peterseima.

V.

Jak długo utrzymał się obrząd słow. w tym kościele?

„Po śmierci królowej Jadwigi — pisze dalej Długosz — król zaniechał pierwotnego zamysłu; ani kościoła nie dokończył, ani obszerniejszego klasztoru nie zmurował, ani jego dotacyi nie powiększył.“

Benedyktyni słow. osiedli na Kleparzu w szczupłej tylko liczbie, czy dla braku gorliwości misyjnej, czy dla braku środków, czy dla innych przyczyn, nie rozszerzyli się dalej poza Kraków. Niema śladów aby dosięgli Rusi, a tak szlachetny zamiar Jadwigi nie doszedł do zamierzonego celu. Pruszcz pisze, „że ten kościół, nie z wszystkiem jeszcze skończony będąc, pogorzał, i więcej niż półtorasta lat leżał w swoich ruderach. Potem, łaskawych dobrodziejów jałmużny na tych rozwalinach kaplicę drewnianą wystawiły, która Wikaryom kościoła św. Floryana razem przy inkorporacyi kollacyi kościoła, Przewielebnej kapitule kościoła św. Floryana przez Najjaśn. Alexandra, króla polskiego, jest darowaną.“

Daty pożaru Pruszcz nie podaje. Pożary w Krakowie pod ten czas były częste. Nie tak prędko po erekcyi musiało to nastąpić, skoro Długosz jeszcze pod koniec życia swego (1480) o niedokończonym kościele, którego budowę był Jagiełło rozpoczął, pisze. Również trudno oznaczyć z pewnością rok, w którym obrząd słow. w tym kościele ustał. Pewną jest rzeczą, że nie prześcignął roku śmierci Długosza 1480. Ważny tego dowód stanowi dokument wyjęty z Akt. kapituły katedr. krakowskiej (II. 120), zawierający uchwałę tejże Kapituły z d. 6 lutego 1465 tej treści „aby prosić biskupa, iżby król (Kazimierz IV) na prebendę św. Krzyża za Kleparzem, dla słow. kapłana erygowaną i uposażoną, prezentował słow. kapłana, iżby przez niego nabożeństwo w słow. języku mogło być odprawiane.“

Wreszcie pisze Długosz *Libr. benef. III. 226.*, że za jego czasów ciągle się nabożeństwo po słow. odprawiało; przy schyłku jednak życia swego dodaje: „że dla braku słow. zakonników, już tym kościołem zawiadował świecki kapłan Jerzy Litwosz, nie bez zgorszenia i krzywdy fundatorów.“

Tak więc ustał obrząd słowiań. w kościele św. Krzyża między r. 1470 — 1480, zatem cośkolwiek później, niż w Pradze.

Dziwna rzecz jednak, że ślady po słow. Benedyktynach w Krakowie w niedługim czasie po tem zupełnie prawie się zatarły.

Ciąg dalszy nastąpi.

Rozmaitości warszawskie.

Otwarcie Teatru Lubelskiego odbyło się w warunkach nader niekorzystnych i wskutek tego zapowiedziany program uległ zupełnej przemianie. Nie dopisali i goście warszawscy, gdyż zaledwie szczupła garstka podążyła do Lublina, a w tej liczbie z poważnych dziennikarzy tylko Władysław Sabowski, Bronisław Zawadzki i St. Rzętkowski.

Nowy teatr polski przedstawia się okazale, sala widzów prawie większa od Rozmaitości, a przyozdobiona bardzo gustownie. Uwzględniono przytem wszelkie wymagania dla wygody publiczności, — tak, że cały gmach sprawia wrażenie jak najprzyjemniejsze.

Szczęśliwą myśl powziął komitet uwiecznienia w teatrze tym podobizn trzech naszych sławnych artystek: Modrzejewskiej, Hoffmannowej i Reszkównej, których portrety w dużych medalionach, wykonane z istotną dokładnością, zdobią salę.

* * *

I teatr warzawski święcił prawdziwą uroczystość. Było to przedstawienie *Chaty za wsią*, sztuki zresztą znanej i uznanej, ale wystawionej przez p. Tatarkiewicza z takim przepychem i ensemblem, że cała krytyka, nie zawsze dziś należycie oceniająca pracę naszego reżyssera, przyklasnęła mu jednogłośnie. Rzeczywiście, trudno o bardziej malownicze i efektowniejsze przedstawienie jak ta *Chata za wsią* na scenie warszawskiej. Śliczne dekoracye, do złudzenia naśladujące zmiany dnia, wywołały ogólne wrażenie, a dodać należy, że i gra artystów była wyborną. Niepodobna wymarzyć sobie lepszej Azy jak Marcello, ognista, namiętna, zwinna jak dzika koza; w prześlicznych kostiumach zachwycała wszystkich.

Tatarkiewicz zaciera ręce z zadowoleniem i dumą z odniesionego tryumfu i obmyśla scenaryusz dla *Arryi i Messaliny.*

* * *

Na rzecz Heleny Herman, której stan zdrowia pozostawia jeszcze wiele do życzenia, urządzają jej przyjaciele i koledzy wielki koncert. Marcelina Kochańska objawiła listownie chęć wystąpienia w tym koncercie, cóż kiedy przyjazd znakomitej śpiewaczki do Warszawy nie nastąpi przed 15 marca, a lekarze wysyłają pannę Herman już z końcem tego miesiąca pod włoskie niebo.

Udział więc ograniczy się na miejscowych siłach artystycznych, a tych posiadamy dosyć, aby obok celu przyjścia z pomocą cenionej i zasłużonej śpiewaczce, zapewnić koncertowi zupełne powodzenie.

* * *

Te artystyczne siły wytworzyły u nas prawdziwy świat muzykalny, a najmniejsze produkcye przybierają niejednokrotnie rozmiary poważnego i imponującego koncertu, imponującego, skoro biorą w nich udział Stanisław Barcewicz i Aleksander Michałowski i kilka innych jeszcze osobistości, uznanych zaszczytnie jak Gustaw Frieman, Schlözer itd. W tym świecie muzykalnym— wybitne miejsce zajmuje dom Gebethnera (chociaż w tym razie trzeba go rozdzielić z Wolfem), zasłużonego współwydawcą *Tygodnika illustrowanego* i współwłaściciela najpierwszej u nas księgarni. Sam bardzo muzykalny, gromadzi on od czasu do czasu u siebie najwybitniejsze siły artystyczne i urządza koncert, co się zowie.

Artysta poważny i ruchliwy wydawca i księgarz, posiada jeszcze jeden wielki przymiot. Słynie z przyrządzania takiego bigosu, że konsumenci cuda o nim opowiadają.

* * *

Chwila, o upadku której donosiliście, po kilkudniowej przerwie zaczęła na nowo wychodzić.

Jakiej popularności u nas używa *Kuryer Poranny*, dowodzi fakt, że podniesiona przez Fryzego

myśl, urządzenia Kasy wsparcia dla straży ogniowej, popartą została w przeciągu paru dni składką wynoszącą kilkanaście tysięcy rubli.

* * *

Ćwierciakiewiczowa doczekała się groźnej i niebezpiecznej rywalki! Jest nią pani Paulina Szumlańska, która przebojem wdarła się w Królestwo pani Lucyny — i wytworzyła niebezpieczną konkurencyę. Królowa Lucyna wydaje przepisy smacznego pieczenia ciast i przyrządzania kompotów, natychmiast ukazuje się książka lub artykuł pani Szumlańskiej, z traktatem w tym samym przedmiocie. W państwie ciast, kompotów i smacznych obiadów istna rewolucya.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Bank Rolniczy we Lwowie

podaje następujące sprawozdanie z ruchu na targu zbożowym:

Pszenica gotowa. Żyto gotowe. Owies obroczny. Jęczmień. Rzepak. Groch usposobienie dobre. Wyka. Bobik. Hreczka. Kukurudza. Chmiel. Koniczyna.

Lwów dnia 13 lutego 1886.

Dziś notujemy za 100 Kilogr. loco Lwów.

Pszenica gotowa	złr.	6.50	7.75
Żyto gotowe	„	5.—	5.50
Owies obroczny	„	5.75	6.50
Jęczmień browarny	„	5.25	7.50
Rzepak	„	9.—	10.—
Groch do gotowania	„	6.—	10.—
Wyka	„	5.50	6.25
Bobik	„	5.50	6.—
Hreczka	„	6.25	7.—
Kukurudza	„	3.75	4.50
Chmiel za 56 kilo	„	5.—	10.—
Koniczyna czerwona	„	38.—	52.—
„ biała	„	42.—	65.—
Spirytus za 10,000 lt. prct	złr.	—.—	—.—
„ „ na termina	„ „	22·50	23·—

Wyczerpane zapasy pszenicy, spowodowały młynarzy do licznych transakcyj.

Ceny gotowej pszenicy utrzymują się, a piękny towar, którego brak daje się znacznie odczuwać, uzyskuje na niektórych targach w kraju wyższe ceny jak notowane.

Owies obroczny i do siewu poszukiwany, wyka i bobik chętnego znajdują odbiorcę.

Uwaga: Bank rolniczy utrzymuje na składzie i w magazynach swoich owies, chmiel, lucernę, hreczkę pastewną „sybirkę,“ kartofle „Champion,“ koniczynę czerwoną, białą, szwedzką, tymotkę i wszelkie nasiona do zasiewów wiosennych; przyjmuje zamówienia na maszyny rolnicze, nadto poleca nasienie buraków „Oberndorf“ po 30 centów 1 kilo.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

(NADESŁANE).

Szanowna Redakcyo!

Z zajęciem wielkiem przeczytałem w *Czasie* trafną bardzo odpowiedź p. Alfreda Szczepańskiego, daną *Wiestnikowi Wileńskiemu* na jego napaść na reformę dobromilską i jej obrońcę p. Kirkora. Wspomniano tam między innemi i o tem, że młodzi Bazylianie przyklękają przed Najśw. Sakramentem. W obawie, aby ta wzmianka nie wywołała w kołach niekompetentnych, bo z kwestyami obrządkowemi i teologicznemi za mało obeznanych, a do ich rozsądzania bynajmniej niepowołanych, niepożytecznych a może i wręcz szkodliwych dyskusyj, proszę o przyjęcie i ogłoszenie w waszym szanownym dzienniku następującego objaśnienia.

Rzeczywiście przyklękali dobromilscy Bazylianie aż do jesieni 1885 r. przed Najśw. Sakramentem po za mszą św. i innemi funkcyami, tak samo prawie, jak jest to powszechnym zwyczajem w kościołach łacińskich. Działo się to zgodnie z dawniejszemi tradycyami Bazyliańskiemi i na podstawie rozporządzenia, wydanego w tej mierze jeszcze przez ś. p. X. Metropolitę, kardynała Lewickiego. Kiedy jednak osobistości bez porównania poważniejsze, niż nieszczęśliwy Naumowicz zwróciły i nam i Propagandzie uwagę na to, że inny jest zwyczaj w cerkwiach galicyjskich powszechnie praktykowany, odnieśliśmy się z zapytaniem do Stolicy św., która na razie nie przesądzając kwestyi zasadniczo, zarządziła, aby Bazylianie zastosowali się do rzeczonego zwyczaju. Rozumie się, że temu rozporządzeniu bezwłocznie się poddano, i od tego czasu Bazylianie w Dobromilu, przechodząc koło Przenajświętszego Sakramentu, oddają Mu cześć należną przez pokłon głęboki, a tylko wtenczas, gdy jest uroczyście wystawiony, przez przyklękanie na oba kolana.

Proszę przyjąć wyraz szczerego poważania, z jakiem zostaję waszym uniżonym sługą

X. H. Jackowski T. J.

Starawieś, p. Brzozów, d. 13 lutego 1886 r.

Ostatnie wiadomości.

Donoszą nam z Warszawy:

Syn Następcy tronnu niemieckiego przejechał onegdaj *incognito* przez Warszawę, udając się na polowanie do Nieświeża. Towarzyszył mu książę Antoni Radziwiłł, ordynat nieświeżski — na to polowanie udał się także z Warszawy ks. Maciej Radziwiłł.

Proces prasowy toczył się d. 12 b. m. przed poznańską Izbą karną przeciw odpowiedzialnemu redaktorowi *Kuryera Poznańskiego* p. Nikazemu Gruszczyńskiemu i przeciw X. Dr Kanteckiemu, którego król. prokuratorya jako szefa tego pisma uważała. Oskarżenie zarzuca podsądnym, że w Nrze 229 *Kuryera Poznańskiego* r. z. zamieścili artykuł z *Revue des deux mondes*, traktujący o wydalaniach niepruskich poddanych z granic państwa pruskiego. W artykule tym dopatrzył się król. prokurator obrazy ks. Bismarka i ministerstwa stanu.

Po wywodach król. pierwszego prokuratora p. Martins'a, który dla każdego z podsądnych wniósł po 6 miesięcy więzienia, zabrał głos obrońca notaruysz p. Jażdżewski i w wymownych słowach dowodził, że X. Dra Kanteckiego żadną miarą karać nie można, bo prawo prasowe nie zawiera przepisu, któryby kazał czynić odpowiedzialnymi kierowników pisma, czego zresztą X. Dr Kanteckiemu nie udowodniono. Wykazawszy nadto że artykuł inkryminowany nie zawiera obrazy, obrońca, wniósł o uwolnienie obydwóch jego klientów.

Sąd przyjął w motywach wyroku, że X. Dr Kantecki jest „spiritus rector“ *Kuryera Poznańskiego*, ale jako taki nie podpada pod przepisy karne. Nie można też było udowodnić X. Dr. Kanteckiemu, aby był autorem tego inkryminowanego artykułu. Ze względu na to uwolnił sąd X. Dra Kanteckiego od winy i kary, a p. Gruszczyńskiego skazał podług wniosku prokuratora na sześć miesięcy więzienia.

Charakterystycznem było oświadczenie prokuratora, że jeżeli sąd uwolni X. Dra Kanteckiego, natenczas poda do rządu wniosek o zmianę prawodawstwa prasowego w Księstwie Poznańskiem, umotywowany właściwością miejscowych stosunków.

Warszawski Dnewnik zamieścił komunikat urzędowy o zajściach w Lublinie, przedstawiając całą sprawę najfałszywiej. Codziennie nadchodzą najrozmaitsze epizody tego smutnego wypadku.— Kiedy lud rzucił się na Normandzkiego, który w brutalny sposób zbezcześcił kobiety, ten wystraszony zawołał: „ludzie kochani, czego chcecie odemnie— ja nic nie winien — to wasz król rozkazał księży aresztować!“ Powszechnie utrzymują, że rozruchy te rząd umyślnie wywołał.

Zajścia na półwyspie bałkańskim.

Przerwanie dalszych rokowań w Belgradzie przez Turcyę miało ten skutek, że tak Bułgarya, jak Serbia zaczęły się znów na nowo zbroić.

Do *Polit. Corr.* donoszą z Belgradu d. 13 b. m., że przerwa ta będzie krótko trwała i rokowania te rozpoczną się prawdopodobnie znowu w przyszły poniedziałek.

Sprawozdawca *Pol. Corr.* rozmawiał z Geszowem, który mu zaręczył, że Bułgarya umie cenić usiłowania Austro-Węgier, aby na półwyspie Bałkańskim przywrócić i ustalić pokój, i że do sympatyj, okazanych w tym kierunku taką przywięzuje wartość, że czynić będzie, co będzie mogła, aby sobie na przyszłość przychylność Austryi zapewnić. Wyraził też nadzieję, że się znajdzie sposób porozumienia się co do zawarcia traktatu handlowo-cłowego między Serbią a Bułgaryą.

Grecya zbroi się coraz silniej, obwarowała port pirejski i koncentruje coraz więcej wojsk w Tesalii. Freycinet, który się starał przekonać osobiście posła greckiego w Paryżu o ryzyku, jakie Grecya wzięłaby na siebie, rozpoczynając wojnę, oświadczył w tych dniach na posiedzeniu Rady gabinetowej, że Grecya trwa niewzruszenie w zamiarze upominania się gwałtem o terytoryalne koncesye.

Telegramy.

Ateny 15 lutego. (pryw.) Sytnacya jest tu nadzwyczaj krytyczna, król i rząd znajdują się w takiem samem położeniu wobec sytuacyi w kraju podsycanej, w jakiem był król Milan przed wojną. Wybuch wojny zdaje się być nieuniknionym, a choćby ponieśli militarne porażki, sądzą jednak Grecy, że stworzone zostaną w każdym razie nowe fakta, z któremi i Turcya i Europa będą się musiały liczyć, tem bardziej, że akcya grecka może wpłynąć na wstrzymanie załatwienia spraw serbsko bułgarskich i turecko bułgarskich. Zdaje się, że Grecya liczy na zakulisowe poparcie z pewnych stron, a w każdym razie na obronę na wypadek, gdyby się sprawy przeciw niej obróciły. Grecya liczy wreszcie na to, że lubo ze strony Europy napotyka na przeszkody, to z drugiej strony w razie wojny Turcya również już ani militarnej, ani finansowej pomocy znikąd mieć nie będzie i nie jest w stanie wytrzymać ani dłuższego pogotowia wojennego, ani dłuższej wojny, zwłaszcza gdyby i w Macedonii powstały rozruchy. W kołach rządowych panuje przekonanie, że Rosya bądź co bądź na układ turecko-bułgarski nie przystanie, chociażby go nawet jakiś czas tolerowała. W każdym razie dalszy rozwój stosunków na Wschodzie wstrzymać się nie da, dlatego Grecya może niewiele sobie robić z chwilowo niepomyślnej sytuacyi dyplomatycznej, zwłaszcza, że nie jest ona tak złą, jak się z pozorów wydaje. Informacya ta pochodzi ze źródła bezpośredniego.

Filipopol 15 lutego. (pryw.) W kawiarniach i restauracyach zaszło kilka burzliwych, po części krwawych zajść pomiędzy oficerami a zwolennikami Rosyi, którzy wydrwiwali układ zawarty z sułtanem. Karawelow odbywa narady z przywódzcami konserwatywnych, których do siebie powołuje. Celem obrad jest udaremnienie agitacyi Zankowa. Straty bułgarskie w wojnie obliczono na 2200 zabitych i 2000 rannych. Rozszerzono tu ponownie wieści o małżeństwie księcia z córką następcy tronu niemieckiego, — co wielką radość wśród ludności wywołuje.

Wiedeń 15 lutego (pryw.). Niema dotąd żadnej pewności, jaki ostatecznie los czeka układ turecko-bułgarski. Rosya dokłada starań u Porty, żeby zamiast prowizoryum, zgodziła się na stałą, jawnie realną unię Bułgaryi, a popierają rosyjską dyplomacyą Niemcy i Austro-Węgry. Jeżeli Porta nie zgodzi się, Rosya domagać się będzie stanowczo zmiany niektórych punktów układu. Dlatego rokowania przeciągać się jeszcze będą; odbywają się też porozumienia wprost między gabinetami, a zebranie konferencyi nie jest możliwem, bez poprzednio uzyskanej pewności zgody wszystkich państw, w razie zaś zgody, konferencya może okazać się zbyteczną. Nadto nieusunięta dotąd obawa wybuchu sprawy greckiej wpływa również na to, że gabinety, zwłaszcza rosyjski, nie uważają za stosowne przyspieszać rokowań. Pewnem jest jedno, że akcyą dyplomatyczną kieruje Rosya, a ze strony Niemiec i Austro-Węgier ma *carte blanche*.

Belgrad 15go lutego (pryw.). Rokowania pokojowe w Bukareszcie toczą się i nie zostaną przerwane, jednak mogę zapewnić, że nie zakończą się pierwej, zanim mocarstwa nie załatwią się z układem turecko-bułgarskim i ze sprawą grecką. Serbia bowiem liczy zawsze na to, że przy tych dwóch sprawach znajdzie się sposobność do poparcia jej interesów. Formalnie sprowadzone zostało wojsko serbskie na stopę pokojową, w rzeczywistości jednak odbywają się ciągle przygotowania wojenne, ćwiczenia rekrutów, zaopatrywanie magazynów, wogóle dzieje się wszystko to, co się dziać zwykło przed wojną. Może ta wojna odwlec się na miesiące, żeby się zaś mogła odwlec na lata, tego tu nikt nie przypuszcza i nikt nie zrezygnował.

Bukareszt 15 lutego. Ajencya Havasa donosi, że przyjęty we czwartek pierwszy artykuł rokowań pokojowych tyczy się stanowczego zawarcia pokoju. Co do drugiego artykułu w sprawie wytknięcia granicy, miał Mijatowicz wezwać wczoraj Madżida baszę i Geszowa, aby odnośne propozycye na piśmie dokładnie przedstawili, poczem Madżid basza i Geszow oświadczyli, że muszą poprzednio postarać się o pozwolenie Porty do przedsięwzięcia pewnych zmian, jakie zaproponowali w pierwotnym swym projekcie. Madżid basza wysłał następnie szyfrowaną depeszę do Konstantynopola i dziś spodziewa się otrzymać odpowiedź. Mimo to dalszy ciąg urzędowych posiedzeń nastąpi prawdopodobnie dopiero za trzy dni. W pewnych sferach uważają tę przewłokę za niekorzystny objaw. Z drugiej znów strony utrzymują, że Mijatowicz upatruje w tem życzenie delegowanych, aby jak najprędzej, bez straty czasu i niepotrzebnych dyskusyj rozwiązać całą kwestyę. Między Belgradem a Bukaresztem odbywa się żywa wymiana depesz.

Konstantynopol 15 lutego. Okólnik Porty, wystosowany do reprezentantów zagranicznych, zbija zarzuty podniesione przez Rosyę przeciw turecko-bułgarskiemu porozumieniu.

Wiedeń 15 lutego. (pryw.) Do *Publicistische Blätter* donoszą z Konstantynopola: Przyczyna nagłego przerwania układów pokojowych leży w tem, że sułtan widocznie nie dowierza lojalności księcia Aleksandra. Porta miała się dowiedzieć o tajnych machinacyach, które, jeżeli się okażą prawdziwemi, mogłyby wystawić ks. Aleksandra prawie w machiawelistycznem świetle.

Telegramy własne „Czasu.“

Wiedeń 15 lutego. *Publicistiche Blätter* otrzymują z Paryża następującą wiadomość: Ambasador niemiecki zwrócił uwagę ministra spraw zewnętrznych na to, że przy odjeździe Pawła Berta do Tonkinu wyraziły się pewne osoby, których wpływowi nie można odmówić znaczenia, w takich słowach, które wcale nie mogą być przychylnemi dla istniejących przyjaznych stosunków Niemiec i Francyi. Freycinet uniewinnił ten wypadek sangwinicznem usposobieniem dotyczących osób i zapewnił, że sprawa ta niema żadnego znaczenia. Ambasador niemiecki przyjął to uniewinnienie.

Wiedeń 15 lutego. Poseł Pattai przedłoży jutro wniosek podpisany prawie przez wszystkich członków Izby, w którym żąda wybrania komisyi dla naradzenia się nad środkami w celu poprawienia akustyki w sali posiedzeń.

Spodziewają się, że podczas obrady jutrzejszej nad upaństwowieniem kolei Praga-Dux i Dux-Bodenbach zajdą nadzwyczaj burzliwe debaty.

Paryż 15 lutego. Budżet wojny na r. 1887 wykazuje stanowczo sumę o 20 milionów mniejszą. Podobne oszczędności wykaże i budżet marynarki. Wpływ dochodów w r. 1885 jest o 55 milionów mniejszy od preliminarza.

Londyn 15 lutego. Na metingu wyborców w Newcastle oświadczył Morley: Rząd liberalny chce zaprowadzić porządek nie powierzchowny, ale taki stan socyalny, żeby porządek polegał na zadowoleniu ludu irlandzkiego. Zostaną uwzględnione zarówno interesa landlordów, jak i dzierżawców, ale czas półśrodków minął, załatwienie musi być stanowcze.

Petersburg 15go lutego. *Presse* donosi, iż przedwczoraj Giers dał na cześć księcia czarnogórskiego Mikołaja obiad, na który otrzymały zaproszenie wszystkie politycznie wybitne osoby.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 15 lutego. W szpitalu dla chorych na ospę wybuchł dziś nad ranem pożar, skutkiem tego, iż jedna z chorych osób zapaliła swe suknie od płomienia gazowego. Pożar ugaszono, a translokacya chorych nie była potrzebną.

Zadar 15 lutego. Cesarzowa przybyła przed południem do Sebenica celem zwiedzenia wodospadu, jaki tworzy Krka pod Scardoną.

Berlin 15 lutego. Do Izby panów sejmu pruskiego wpłynęło nowe przedłożenie w sprawie kościoła katolickiego. Przedłożenie to zawiera następujące przepisy: Naukowy egzamin państwowy, składany przez duchownych, nie będzie na przyszłość wymagany. Konwikta gimnazyalne są dozwolone równie jak i konwikta dla studentów uniwersytatu. Duchowne seminarya i konwikta podlegają ogólnym przepisom o dozorze państwowym. Trybunał kościelny zostaje zniesiony. Odwołanie się do państwa służy tylko przeciw takim orzeczeniom władz duchownych, które albo postanawiają oddalenie z urzędu, albo połączone są z utratą lub zmniejszeniem dochodu. Odwołanie się do państwa w publicznym interesie nie jest już dozwolone. W razie odwołania się rozstrzyga ministerstwo państwowe, którego orzeczenia są wykonalne na drodze administracyjnej.

Paryż 15 lutego. Dochody za styczeń b. r. były w porównaniu z preliminowanemi mniejsze o 12½ mil. franków, a w porównaniu z dochodami za styczeń 1885 r. mniejsze o 11 mil. franków.

W Pas de Calais wybrany został do senatu Havrincourt (konserwatywny) przeciw Cancescasse.

Na Père Lachaise odbyły się wczoraj rewolucyjne demonstracye; porządek nie został jednak zaburzony.

Londyn 15 lutego. Utrzymują, że socyaliści Hyndmann, Champion, Burns i Williams zostali wezwani do sądu z powodu rewolucyjnych mów, wygłoszonych w poniedziałek.

Londyn 15 lutego. Nowy gabinet zbierze się dziś po raz pierwszy na naradę. Socyalistyczno-demokratyczna federacya zawiadomiła Gladstona pisemnie, iż w przyszły poniedziałek odbędzie się meeting w sprawie wezwania rządu, aby udzielił pomocy robotnikom nie mającym zajęcia.

Kursa. Wiedeń 15go lutego. 2 godzina 30 m. popoł. — Renta papier. 84.85.— 5%. — Renta papier. nieopodat. 102·25 Renta srebr. 84·85. — Renta złota 113·50. 4% Renta złota węg. 102·65. Losy z r. 1860 140·10.— Akcye Banku Austr. Węg. 869·—.— Akcye kredyt. 298.75 — Londyn 126·50 — Napoleony 10·03½. Lombardy 130·50 Losy roku 1864 171·75 — Akcye Kolei Karola Ludwika 212·75. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieck. 233·50. — Akcye kolei węg.-półn.-wsch. 176·—· — Obligacye indemn. galicyjs. 103·75. Losy prem. węgiersk. 118.60 — Akcye Kolei Koszycko-Bogum. 150·50 — Akcye kolei półn.-zach. austr. 169·75 — 6% Listy zast. hipot. 102·50. — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziemsk. l. A. 100·—.— Akcye kolei Siedmiogr. 186·50. — Marki 61·85. — Ruble 123·25. — Dukaty 5·94 — Usposobienie giełdy: spokojne.

Berlin 15-go lutego. — Banknoty austryackie 161·60. — Krótki Wiedeń 161·50. — Banknoty ros. 199·95. — 5% Listy zast. Polskie 62·40. — 4% Listy Likw. Polskie 56·40. — Akcye Kolei Karola Ludwika 86·—. — Akcye austr. kredytowe 497·—.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Pociągi na kolejach żelaznych.

Odchodzą z Krakowa:

do Lwowa:	osobow.	pospiesz.	mieszan.
Kraków odjazd	10·46 rano	9·13 wiecz.	10·57 wie.
Lwów przyjazd	9·07 wie.	5·16 rano	11·13 rano

Do Tarnowa i Rzeszowa lokalny:
Kraków odjazd 6·12 rano } Tarnów przyjazd 9·07 rano; Rzeszów „ 12·35 pop.

Do Wieliczki { Kraków odj. 11·15 przed p. 11·24 w n.; Wieliczka przyj. 11·59 przed p. 12·10 w n.

Do Wiednia: osobowy 5·40 r. i 3·— pop. — pospieszny 6·55 rano — mieszany 9·30 rano i 6.— popo.—

Przychodzą do Krakowa

ze Lwowa:	osobow.	mieszan.	pospiesz.
Lwów odjazd	3·45 rano	4·30 pop.	10·26 w noc.
Kraków przyj.	2·33 pop.	5·10 rano	6·48 rano

Z Rzeszowa lokalny:
Rzeszów odjazd 2·35 popoł. Kraków przyjazd 8·20 wiecz.

Z Wieliczki: { Wieliczka odjazd 6·55 wiecz. 5·46 rano; Kraków przyjazd 7·35 wiecz. 6·31 rano

Z Wiednia	osobow.	pospiesz.	mieszan.
Wiedeń odjazd	8·20 rano	11·10 rano	2·25 pop.
Kraków przyjazd	9·50 wie.	8·30 wie.	7·22 rano

Z Wiednia	osobowy	mieszany
Wiedeń odjazd	8·25 wiecz.	9·30 wieczór
Kraków przyjazd	9·45 rano	5·27 popołudniu

Z Prus: o godzinie 3·15 popoł. mieszany; o godzinie 8·30 wieczór pospieszny i o godz. 9·50 wiecz. osob.

Z Warszawy: o godz. 9·45 rano osobowy i o godz. 5·27 popołudniu mieszany.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 15 Lutego.

Waluty.

	płacą	żądają
Ruble rosyjskie papierowe za 100	123 25	124 25
Marki niemieckie	61 60	62 20
Dukat ważny	5 90	6 —
20-to frankówka ważna	10 —	10 06
Imperyał ważny	10 27	10 36
Rubel srebrny obrączkowy	1 58	1 66

Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.

	płacą	żądają
Wspólna państwowa renta papierowa	84 20	84 85
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	103 75	104 75
6% galicyj. pożyczka krajowa	102 —	— —
4½% „ „ „	91 25	92 —
5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	97 50	98 50
4% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	89 50	90 50

Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.

	płacą	żądają
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	92 25	93 25
4% „ „ „ Tow. kred. ziem. we Lwowie	91 75	92 75
4% „ „ „ „ „ „ 41 let.	89 —	90 —
5% „ „ „ „ „ „ „	100 75	101 75
6% „ „ „ Banku Hipot. „	102 —	103 —
5% „ „ „ „ „ „ prem.	99 50	100 50
5% „ „ „ „ „ „ 40 let.	97 50	98 50
5½% „ „ Żak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	99 —	100 —
6% „ „ „ „ „ „ 36 let.	99 —	100 —
6% „ „ „ „ „ „ 18 let.	98 50	99 50
7% „ dłużne „ „ „ „ 20 let.	100 —	101 50
6% „ „ „ „ włość. we Lwowie	50 75	52 75
5% „ „ „ „ „ „ „	47 —	50 —
5% „ zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	98 25	99 25

Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.

	płacą	żądają
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po 210 złr.	217 —	218 50
„ „ Lwowsko-Czerniow. . . po 200 złr.	232 —	233 50
„ gal. Banku Hipot. we Lwowie po 200 złr.	273 —	276 —
Ban. gal. d. h. i p. w Krakowie po 200 złr.	— —	— —

Losy. Za sztukę.

	płacą	żądają
Losy miasta Krakowa	17 50	18 50
„ „ Stanisławowa	28 -	29 —
„ Tow. austr. czerwonego Krzyża	13 80	14 50
„ „ węgier. „ „	9 —	9 50

Wiedeń 13 Lutego.

Obligi długu państwa.

	płacą	żądają
4⅖% Renta papierowa	84 45	84 60
4⅖% „ srebrna	84 80	84 95
4% „ złota	113 55	113 75
4% „ węgierska złota	— —	— —
5% „ „ papier.	94 15	94 30
3⁶/₁₀% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	128 —	129 —
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	140 10	140 40
4% „ „ 1860 „ 100 „	140 50	141 —
„ „ 1864 „ 100 „	171 75	172 25
„ „ 1864 „ 50 „	170 50	171 50

Obligi indemnizacyjne.

	płacą	żądają
Czeskie . . . 10% podat.	107 50	— —
Bukowińskie „ „	103 75	104 75
Galicyjskie „ „	104 —	105 —
Morawskie „ „	105 25	— —
Niższo-austryackie „ „	107 50	108 25
Wyższo-austryackie „ „	105 —	106 25
Szląskie „ „	104 —	— —
Styryjskie „ „	104 50	105 50
Siedmiogrodzkie . . . 7% „	104 50	104 80
Węgierskie „ „	104 50	105 —
Węgier. z klauz. 1867 „ „	104 50	105 —
5% Oblig. poż. kolejo. węgierska	152 75	153 25
6% Renta węgierska złota	102 70	102 85
4½% Obli. „ „ (za Ostbahn).	113 50	114 —

Akcye bankowe.

	płacą	żądają
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	113 70	114 —
Boden-Credit austryacki . . 80 „	232 50	253 —
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	299 50	299 75
„ Bank węgierski . 200 „	307 —	307 50
Depositen-Bank . 200 „	198 —	199 —
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	553 —	557 —
Gal. Banku dla Hand. Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	869 —	871 —
Unionbank . . . 100 „	75 50	75 75
Verkehrsbank ogólny . . . 140 „	150 50	151 —
Wied. Bankverein . . . 100 „	110 40	110 80

Akcye kolei.

	płacą	żądają
Albrechta . . . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . . . 200 „ 5%	187 50	187 75
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	489 —	492 —
Elżbiety . . . 210 „ „	244 75	245 25
Linz-Budweis . . . 200 „ „	215 75	216 25
Salzburg-Tyrol . . . 200 „ „	207 —	207 50
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2315	2320
Franciszka Józefa . . 200 „ „	213 —	213 50
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	214 75	215 25
Koszycko-Oderberg . . 200 „ 4%	150 50	151 —
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	233 75	234 25
Nordwest austr. . . . 200 „ „	169 50	170 —
„ „ Lit. B. 200 „ „	162 50	163 —
Rudolfa . . . 200 „ „	189 50	190 —
Siedmiogrodzka I . . 200 „ „	186 25	186 75
Staats-Eisenb. Gesell. . 200 „ „	263 50	263 75
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	130 50	130 75
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	251 —	252 —
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	177 —	177 50
„ Nord-Ost . . . 200 „ „	176 —	176 50
„ Westb. . . . 200 „ „	172 20	172 60

Listy zastawne.

	płacą	żądają
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
4½% Boden Credit allg. złotem pła.	126 50	127 50
4½% „ „ „ papier 50 lat	100 75	101 25
3% prem. Bod. Cred. allg.	99 —	99 50
6% Zakł. kred. krakowskiego 18 lat	99 —	100 —
7% Listy dłużne „ „ 20 lat	101 —	— —
6% Zakła. kredyt. krak. „ 36 lat	99 75	100 —
5½% „ „ srebr. 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	91 —	91 50
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	100 40	101 —
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	100 40	101 —
4% „ „ „ nowe 41 lat	88 50	— —
4½% „ Banku krajo . . 51 lat	93 25	93 75
6% „ Bank Hipot. lwow.	102 50	— —
5% „ „ „ „ prem.	99 75	100 —
5% „ „ „ „ „ 40 lat	98 —	98 75
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	102 40	102 80
5% Szląsko aust. Bod.-Credit-Anstalt	102 —	103 —
5½% Węg. Insty. Bod.-Credit	103 50	104 50
4% „ Bank Hip. prem.	101 50	102 —

Priorytety kolei.

	płacą	żądają
Albrechta . . . 300 złr. 5%	100 75	101 25
Alföld-Fiume . . . 200 „ „	100 75	101 25
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	100 50	— —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	121 —	— —
Elżbiety za 200 Mrk. op.	116 50	117 —
„ za 200 Mrk. nie op.	124 25	124 75
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . 4½%	106 —	107 —
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	113 50	114 —
„ poż. 1876 r. . . 100 złr. 5%	102 75	103 25
Franc. Józefa Em. 1884 . . 4½%	93 75	94 —
Gal.-Karol.-Lud. 1881 . 300 „ „	101 76	102 25
„ Jarosław 300 „ „	100 50	101 —
Koszycko-Oderb. . 200 „ 5%	101 10	101 50
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	82 80	83 10
„ II „ 1867 300 „ 5%	— —	— —
„ III „ 1868 300 „ „	— —	— —
„ IV „ 1872 300 „ „	— —	— —
Nordwestb. austr. . . . 200 „ „	104 20	104 70
„ „ Lit. B. . 200 „ „	103 50	104 —
„ „ Em. 1874 200 m. „	133 —	134 —
Rudolfa z 1884 r. . . . 100 złr. „	— —	— —
„ Salzkam. gut. zł. 200 m. „	90 70	91 10
Siedmiogrodzkiej I . . 200 złr. „	99 90	100 40
Staatseisenbahn . . . 500 fr. 3%	201 50	202 25
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	158 25	158 75
„ . 200 złr. 5%	131 40	132 —
Theissb.-Gesell. . . . 1000 „ „	106 50	107 —
Węg. gal. Łupkow. . . 200 „ „	100 50	101 —
„ „ II Em. 200 „ „	100 —	100 50
„ Nordost . . . . 300 „ „	99 40	99 80
„ „ złotem . . 200 „ „	135 -	137 —
„ Westbahn . . . . 200 „ „	100 50	— —
„ „ Em. 1874 200 „ „	100 50	101 —

Losy.

	płacą	żądają
5% Donau Regul. . . . złr. 100	116 75	117 —
Premiowe Wiedeńskie . . „ 100	124 75	125 25
„ Węgierskie . . „ 100	118 60	119 —
3% „ Tureckie . . . fr. 400	17 50	17 —
Kredytowe . . . złr. 100	177 50	178 50
Clary . . . złr. 42	42 50	43 50
4% Donau-Dampfsch. . . „ 105	115 75	— —
Insbrucku . . . „ 20	20 50	21 —
Keglewicha . . . „ 10½	20 25	— —
Krakowskie . . . „ 20	17 70	18 20
Ofner (miasta Budy) . . „ 40	45 50	46 —
Palfy . . . „ 42	40 25	40 75
Rudolfa . . . „ 10	20 —	20 50
Salma . . . „ 42	55 —	56 —
Salzburgskie . . . „ 20	23 —	23 50
St. Genois . . . „ 42	51 —	52 —
Stanisławowskie . . . „ 20	29 —	30 —
4½% Tryesteńskie . . . „ 105	133 —	134 —
4% „ . . . „ 50	67 —	69 —
Waldsteina . . . „ 20	31 25	32 25
Windischgrätza . . . „ 20	40 25	— —

Waluty.

	płacą	żądają
Dukaty ważne	5 93	5 95
20 frankówki	10 03	10 04
Imperyały rosyjskie	10 31	10 33
Funty szterl. angielskie	12 62	12 67
Liry tureckie złote	11 34	11 36
Marki niemieckie za 100 marek	61 85	61 95
Rubel papierowy za 100	124 —	124 25

Lwów 13 Lutego.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	274 —	278 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	100 40	101 40
4% „ „ „ „ „	92 —	93 —
5% „ „ „ „ 37-letnie	100 40	101 40
4½% „ Bank. kraj. gal. . 51-letnie	92 —	93 —
6% „ „ Banku hip. gal.	102 20	103 20
5% Obligi kom. Banku krajo. galic.	98 25	99 25
5% Obligi indemn. gal. 10% podat.	103 50	104 75
4½% „ pożyczki krajowej	91 50	92 50

Warszawa 13 Lutego.

	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	— —	— —
kupon	— —	— —
4% Listy likwidacyjne	— —	— —
kupon	— —	78

Zastępca Prezesa
RADY NADZORCZEJ
TOWARZYSTWA ZALICZKOWEGO
w Krzeszowicach

zawiadamia Członków tegoż Towarzystwa, że d. **8 marca 1886** o godzinie 11ej przedpołudniem odbędzie się w Krzeszowicach, w sali nad Oberżą

OSME ZWYCZAJNE
Ogólne Zgromadzenie

Porządek dzienny:

1) Wysłuchanie sprawozdania Dyrekcyi i Rady Nadzorczej z czynności za rok ubiegły do dnia 31 grudnia 1885 roku, zatwierdzenie bilansu za tenże czas i wydanie Dyrekcyi absolutoryum.
2) Wylosowanie i wybór 3ch członków i 1go zastępcy Rady Nadzorczej. (488)
3) Wybór pierwszego Dyrektora.

Do sprzedania

dworek w guście szwajcarskim, składający się z 4 pokoi i przedpokoju, kuchni, spiżarni, stajni, stodoły, wozowni i 5 mórg gruntu. Wiadomość na miejscu: wieś Zwierzyniec Nr. 21. (466 1-6)

Masło

niesolone, deserowe, w paczkach 5 kilogr. z opakowaniem, opłatnie za 5 złr. rozsyła za zaliczką **Zarząd dóbr Nowe Sioło, koło Stryja.** (468-1-6)

KONICZ
(Trifolium pratense)

czysty, od wylubu (kanianki) zupełnie wolny jest do nabycia na obszarze dworskim koniuszowy po 55 złr. 100 klgr. z workiem i dostawą do stacyi kolejowej. Zgłoszenia przyjmuje **Zarząd ekonomiczny w koniuszowy,** poczta Nowy Sącz. (470-1-3)

Zarząd dóbr Grodkowice,

poczta Niepołomice, sprzedaje **nasienie buraków pastewnych olbrzymich czerwonych** po **40** cnt., **Leutowickich** po **35** ct., za 1 kilogram. Kupującym od 50 kilo wzwyż o 5 ct. taniej na 1 kilo. (486-1-5)

AUSTRYACKIE

Towarzystwo ubezpieczeń na życie na pewnych podstawach poszukuje ze stanu kupieckiego, nauczycielskiego lub urzędniczego zdolnych ajentów na prowincyi. Oferty z podaniem poleceń o ile można na Wiedeń przyjmyje **H. Silbersdorff** w Wiedniu, I., Neuer Markt 3. (444-1-3)



Kto sobie kupi taki **Weyla stołek kąpielowy do opalania** — może się codzień bez trudów i kosztów kąpać. — Do ciepłej kąpieli 30° potrzeba tylko pięć konewek wody i 1 kilo węgli. Obszerne cenniki darmo. **L. Weyl,** właściciel c. k. przywileju w **Wiedniu,** I., Wallfischgasse Nr. 8. — Wanny, przyrządy natryskowe, klozety, chłodniki, także na miesięczne spłaty. (3305-28-)

Dra Schwaigera
WYCIĄG ROSLINNY

leczy za poręczeniem w przeciągu 4 tygodni wszelkie następstwa samogwałtu, jak polucye, osłabienie męskie i rozpoczynające się choroby nerwów i krzyżów, wszelkie inne choroby płciowe w najkrótszym czasie. Do nabycia flaszeczka po 2 złr. w. a. wraz z opisem użycia i korespondencyą albo wprost przez **Dra Schwaigera w Wiedniu,** VIII., Laudong. Nr. 29. (10-13-)

Prawdz. węgier. wino naturalne!

rozsyłam za **zaliczką** w beczkach od 10 litrów wzwyż: (116 36-)

dobre stare wino stołowe białe	po	24	ct. za litr
wyborne 1872 r. . . .	„ „	28	„ „ „
Riesling 1872 r. . . .	„ „	35	„ „ „
Ruster Ausstich . . .	„ „	55	„ „ „
„ Ausbruch tłuste słodkie	„	75	„ „ „

Czerwone wina w najlepszych gatunkach od 25 ct. wzwyż, śliwowica prawdziwa syrmijska 70 ct. do 1 złr. 20 cnt. za litr. Borowiczka (jałowcówka) trenczyńska od 80 ct. do 1 złr. 50 ct.

Beczki policzam najtaniej po cenie kosztu i przyjmuję je w dobrym stanie opłatnie koleją tutaj napowrót po obliczonej cenie. Restauratorom przy zakupnie najmniej za 100 złr. udzielam 5% zniżki. Przy zamówieniach proszę o dokładne podanie stacyi kolejowej. **Ig. Spitzer,** właściciel winnic i piwnic w Preszburgu (w Węgrzech).

W każdej izbie chorych i dzieci
powinien się znajdować
wyciąg igliwiowy Bittnera.

Składy utrzymują: w **Krakowie** K. Wiszniewski i W. Redyk apt., we **Lwowie** P. Mikolasch apt., w **Jaśle** R. Palch apt., w **Mielcu** Pawlikowski apt., w **Przemyślu** L. Nahlık apt., w **Rzeszowie** A. Karpiński, w **Samborze** K. Maresch, w **Stanisławowie** Macura apt., w **Tarnopolu** Jamrogiewicz apt., w **Żurawnie** Tomaszewski apt.

Należy jednak żądać **wyraźnie wyciągu igliwiowego Bittnera** i **patentowanego rozpylacza Bittnera.**

Główny skład ma **JULIUSZ BITTNER,** aptekarz w **Reichenau** N. Ö. (2514-6-7)

Pamiątka
500 - letniej rocznicy koronacyi i zaślubin
Jadwigi Królowej Polski
z Jagiełłą,
Wielkim Księciem Litewskim

Tej treści Broszurka, wyszła z druku i jest do nabycia w **Księgarniach Polskich w** Krakowie. (322 4 5)

Nakładem księgarni
W. Doboszyńskiego w Stanisławowie
opuścił prasę i jest do nabycia podręcznik: (462-2 3)

KRÓTKI RYS DZIEJÓW POWSZECHNYCH,

przerobienie *K. Ploetza*, dokonane przez profesorów gimn. ***A. Szarłowskiego*** i ***J. Sułowicza.*** 16-ka, stron 540.

Książka ta ma służyć dla starszej młodzieży, przygotowującej się do rozmaitych egzaminów: prywatnych, wstępnych, promocyjnych, a przedewszystkiem dla abituryentów szkół średnich. Jest niezmiernie pożądanem ułatwieniem w pracy przygotowawczej, podaje bowiem najważniejsze daty i fakta od najdawniejszych czasów do r. **1886** treściwie, w formie łatwej do przyswojenia, wykluczającej niepotrzebną rozwlekłość, jaką niestety grzeszą niektóre nasze podręczniki.

Cena egzemplarza 1 złr. 60 ct.

Sirop du Dr FORGET używa się z niezawodnym skutkiem przeciw **kaszlom nerwowym** oraz **katarom, bezsenności i wszelkim cierpieniom piersiowym.** Zadawalnia i lekarzy i chorych. Łyżeczka od kawy wystarcza. W Paryżu ulica Vivienne 36, w aptece Dra Chable. — W Krakowie w aptekach p. p. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. (135-19-)

Założona r. 1679.

Ces. król. austryacki nadworny dostawca
król. belgijski nadworny dostawca
król. niderlandzki nadworny dostawca

Wynand Fockink w AMSTERDAMIE.

FABRYKA wybornych holenderskich **likierów.**
Skład fabryczny: **WIEN,** *I. Kohlmarkt 4.*

Dla dogodności Szanow. Publiczności są te likiery prawdziwe do nabycia także u znanych i słynnych firm. (9 6-)

PLASTER THAPSIA
PP. LEPERDRIEL-REBOULLEAU
KTÓRZY SĄ JEGO WYNALAZCAMI

Wypróbowany i upoważniony do wprowadzania na terytoryum Cesarstwa przez Departament Medyczny w Petersburgu.

Plaster ten leczy Katary, Kaszle, zapalenie dychawek, płuc i opłucnej, bóle reumatyczne, cierpienia kręgu pacierzowego, etc., etc.

Jest to znakomity środek z powodu pomyślnych skutków, jakie sprawia i dlatego jest często podrabiany i naśladowany.

Dla uniknięcia przypadków przypisywanych zwyczajnie z całą słusznością lekarstwom mającym między sobą podobieństwo, wymagać należy na każdym plastrze aby się znajdowały podpisy.

Ch. Le Perdriel — Reboulleau

Dostać można w Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. (157-19-)



TYNKTURA

jest w niezliczonych wypadkach niezawodnie wypróbowaną szczególnością do zupełnego i szybkiego wytępienia

wszów we włosach

i wszelkich innych zwierzęcych pasorzytów we

włosach.

Ten leczniczy roślinny środek (za którego niezrównanie pewny i szybki skutek poręcza się) czyni zbytecznym raz na zawsze używanie wszelkich trujących maści metalowych (merkuryuszowych lub innych).

Należy dokładnie uważać.

Nabyć można **prawdziwe** i **tanie tylko w oryginalnych flaszeczkach.** (162-2-2)

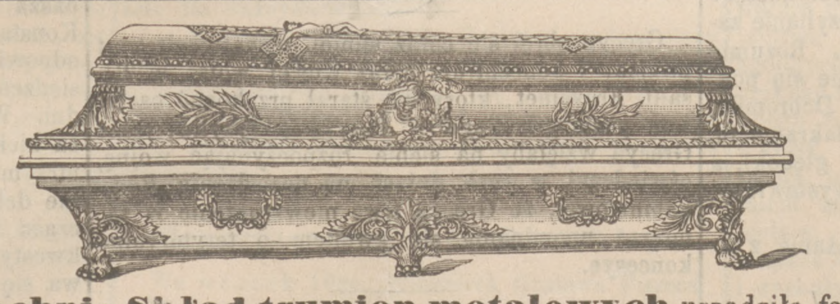
Główny skład ma:
J. ZACHERL
w Wiedniu, I. Goldschmiedgasse Nr. 2
i kupcy i aptekarze, u których są dotyczące plakaty.

Drukarnia Uniwersytetu Jagiellońskiego
w Krakowie

pod zarządem *A. M. Kosterkiewicza,*
przeniesioną została z dawnego lokalu przy ulicy Grodzkiej do domu własnego przy ulicy Wolskiej pod L. 9,
a zaopatrzywszy się
w nowe maszyny i nowe czcionki najświeższego kroju,
podejmuje się
wszelkich robót w zakres drukarstwa wchodzących
po cenach umiarkowanych.

W myśl statutu fundacyjnego dzieła naukowe otrzymują znaczny opust od kosztów druku — i dłuższy kredyt.

Kraków, dnia 20 stycznia 1886 r. (238-10-)



W **Bochni; Skład trumien metalowych** urządziła fabryka wiedeńska w domu **J. Bulsiewicza w Bochni**; ceny mierne, wybór duży. (404-2-10)

PAPIER FAYARD et BLAYN

60 lat powodzenia są dowodem skuteczności tego środka w leczeniu **katarów, irrytacyi piersiowych, reumatyzmów, zwichnień, ran, oparzeń, odcisków i nagniotków pomiędzy palcami.** (436-3-)

We wszystkich aptekach. — Hurtowna sprzedaż w Paryżu 30, ulica St. Merri.

SPARADRAP CHIRURGICAL A LA GLU de A. BESLIER
40, rue des Blancs-Manteaux, PARYŻ

Plaster ten nie podobny do żadnego ze znanych posiada wszelkie przymioty jakich oddawna lekarze wymagali: wielką chwytność, wielką podatność, łatwość przechowania, bezwarunkową nieszkodliwość nawet na delikatnej skórze u najmłodszych dzieci, bez względu na przeciąg czasu jaki zostaje w zetknięciu z ciałem. Sprzedaje się w kształcie pasów jeden metr długich w pudełkach

W *Krakowie:* w aptekach PP. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. (438-1-)

Celem wyrugowania wszelkich oszukańczych ogłoszeń, połączyły się **międzynarodowe Towarzystwo wywozowe** i **Towarzystwo towarów Victoria,** ażeby rozsyłać wszelkie **towary gumowe, firanki, kobierce, jedwabne kołdry, kapy i derki na konie** przez swego głównego zastępcę pana **Bernfelda** także prywatnym po stałych cenach fabrycznych za gotówkę koleją lub zaliczką pocztową.



Victoria kobierce przed łóżko, desenie zwierząt lub kwiatów **złr. 2·80. Victoria obrusy** z frendzl. najświeższy deseń **złr. 2·20** i **złr. 3·40. Victoria kapy na łóżka złr. 3·20 i 4·20. Garnitur gobelinowy,** 2 kapy na łóżka i serweta na stół **złr. 7·75. Victoria garnitur,** również 2 kapy na łóżka i 1 na stół **złr. 7.50 i 10 złr. Victoria firanki** z 2 długich skrzydeł z bordiurami, draperyą z 2 rozetami i frendzlami całe okno **złr. 3·50 i złr. 4·50. Prawdz. wschod. szenilowe obrusy na stół złr. 5 i 7. Smirneń. szenil. portyery** nowość na firanki, po **9 złr., tuniski deseń złr. 4.** Prawdz. **mekka firanki złr. 6·50 i 8·50. Koce łóżkowe** dla służby **złr. 2·50 i 3. Kołdry flanelowe złr. 5, 6. Kołdry kaszmirowe** w różnych barwach, odszyte najlep. szyfonem po **złr. 4·60. Kołdry normalne** wedle syst. **Jägera złr. 13. Medyol. zdrowotne kołdry jedwabne** dla cierp. osób, jedwab buret. **złr. 3·25,** najcięż. podwójn. gat. **złr. 6·30. Stębn. Victoria kołdry z jedwab. atłasu** w różn. kolor. 118 cm. szer. 190 cm. dług. **złr. 8·50.** Przy zamówieniach firanek, obrazów i kołder, potrzeba podać żądaną barwę.

Konkurencya oszustwu derek na konie.

Fabryka derek na konie Victoria poleca na złość konkurencyi oszukańczej olbrzymie szerokie bardzo grube trwałe **dery na konie Victoria** z 6 pstr. modnemi paskami tylko po **złr. 1·40.** Też 190 cm. dług. 130 cm. szer. **złr. 1.60,** najcięż. podw. gatun. **złr. 1.90.** Także przydatne jako koce łóżkowe. **Szan. PP. właścicielom koni** polecamy nasz **szczególny gatunek Victoria derek fiakierskich** jas ożółtych z 8 pstr. bordiurami po **złr. 2·60,** najlepsze **złr. 3·50. Szczególn. prawdz. angiel. derki podróżne** naśl. skórę tygrysią, także jako derki na wozy i sanie. po **złr. 8·50** i **9·50.** Prawdz. angiel. **męzkie pledy podróż.** 350 cm. dług. 150 cm szer. po **złr. 4·75** i **5·50,** najl. **7·50.** Wielki wybór **kobierców, kołder, obrusów** i **derek na konie.** Cenniki darmo i opłatnie. Zwracam uwagę, że mam jedyne zastępstwo nowo wynalez. amer. **płaszczów deszcz. kauczuk. męzk. i dam.,** na jednej stronie zarzutka i płaszcz na kurz, na drugiej płaszcz deszczowy. Są tak małe i cienkie, że wygodnie można je schować do kieszeni. **Cena tylko złr. 7·50.** Przy zamówieniu podać trzeba długość mierzoną od kołnierza. Zamówienia przyjmuje głów. ajencya Export- u. Victoria-Waaren Co. **E. M. Bernfeld, Wien, I., Salzgries 3.** Filie: w **Paryżu, Londynie, Berlinie, Nowym Jorku, Petersburgu i Stambule.** (469 1)



CUDA PRZEMYSŁU!
Tylko złr. 3·75

kosztuje u mnie począwszy od dziś znakomity, regulowany **samoświecący**

zegar pendułowy, bijący
pół i całe godziny, z 2 brązowanemi ciężarkami

z pendułem we wspaniałej ślicznie politurowanej szafie z naśladow. drzewa orzechowego żłobkowanego z pięknym cyferblatem napuszczonym c. k. uprzywil. masą świecącą, który **w nocy sam tak jasno świeci,** że niezapalając swiecy można zaraz rozpoznać godzinę

Za siłę świecenia
ręczę pisemnie

jak również ręczę za doskonały chód. Jestem jedynym wynalazcą tych zegarów i sprzedaję je tylko dlatego tak nadzwyczaj tanio, że mam kilkaset sztuk na składzie i potrzebuję gotówki. Dawniej kosztowały te zegary trzy razy tyle. Każdy zegar ma napis „Patent". Wysyłka zamówień za zaliczką pocztową lub za gotówkę. (447-1-3)

Fabrik leuchtender Pendeluhren
Wien, III., Hintere Zollamtsstrasse Nr. 9.
J. H. Rabinovics.

Wyroby paryskie poręczone prawdziwe i nieszkodliwe **Wyroby angielskie**

kauczukowe i gumowe, stosownie do dobroci, po złr. 1, 2, 3, 4, 5 i 6 złr. za tuzin, suspenzorya od 60 ct. wzwyż, patent. gumowe przyrządy do ochrony spodni para 50 ct., **paski rupturowe** z patentow. sprężynami po 3, 4 złr. i 5 złr., tudzież wszelkie szczególności gumowe — ozsyła **PUNKTUALNIE** i **DYSKRETNIE** za zaliczką lub za gotówkę opłatnie za rewersem

PIERRE MOUNIER,
SKŁAD PARYSKICH TOWARÓW GUMOWYCH
w Wiedniu, **I., Kärntnerstrasse Nr. 14 w Bazarze i I. Freiung 2 w Bazarze bankowym.**

NB. Przestrzega się przed anonsami pewnych handlarzy towarów galanteryjnych, które kłamią niezgrabnie, że mają w Paryżu własne fabryki. (176-11-)

Tapety

z pierwszych fabryk krajowych i francuskich, stosowne szlaki, listwy złocone i drewniane, sufity *en relief*, otrzymał świeżo i poleca

największy skład tapet,

storów do okien, cerat na meble i stoły (225-176-)

Wilhelma Fenza
w Krakowie, Rynek 9.

Podejmuje się tapetowania mieszkań. Próby na żądanie *franco.*

Do wydzierżawienia od 1 kwietnia
DOBRA PYCHOWICE

w powiecie Wielickim, wprost kopca Kościuszki położone. (343-4-4)

Zgłoszenia przyjmuje **Zarząd dóbr** hr. **Lasockiego** w **Dębnikach,** poczta Zwierzyniec.



TORD-BOYAUX
Trucizna niezawodna na szczury, myszy etc. Pudełko 75 centymów.
PIOT RACIA, dawniej GUÉRARD, 28, ulica Ste-Croix-de-la Bretonnerie w Paryżu. W Krakowie w apt. pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego.
131-15-

Ananas w puszkach 1 kilo złr. 2·20.
Cytryny 10 sztuk 30 - 40 cent.
Pomarańcze 10 sztuk 35—80 cent.
Grzyby suszone 1 kilo złr. 1·10 do złr. 1·90.
Gwoździki pachnące 1 kilo złr. 1 90 do 2.
Groch lub **fasola** ziel. w puszk. od 50 c. do 1·40.
Salami węg. I. od złr. 1·40 do złr. 1·60.
Daktyle białe 1 kilo od 90 c. do złr. 1·80.
Bryndza jesienna 4²/₁₀ kilo od złr. 2·70 do 3·10.
Figi wiankowe 4⁸/₁₀ kilo złr. 1 95.
Figi sułtańskie 4½ kilo złr 3·80.
Kalafiory świeże 3—5 sztuk złr. 1·50 do 1 80.
Migdały słodkie duże 4⁸/₁₀ złr. 6·75.
Marmolada morelowa 3 kilo złr. 3 70.
Kawa celna 4⁸/₁₀ kilo od złr. 6·20 do 9 złr.
Papryka różowa 1 kilo 80 c. do złr 1·30.
Pomidory gotow. 6 butel. 5 kilo złr. 1·60.
Powidła świeże 4½ kilo od złr. 1 50 do 1·80.
Rodzynki żółte lub z pest. 4⁸/₁₀ kilo złr. 3·70
Rodzynki czarne I. 4⁸/₁₀ kilo złr 4 30
Sardynki marynowane 5 kilo złr. 2·35.
Śledzie marynowane 5 kilo złr. 2·50.
Kawior ziarnisty 1 kilo złr. 2·60 do złr. 3·20.
Słonina wędz. lub papr. 4⁸/₁₀ kilo złr. 3·40.
Słonina solona biała 4⁸/₁₀ kilo złr. 3·20.
Smalec w blaszankach 4⁸/₁₀ kilo złr. 3·50.
Śliwowica 6 butelek złr. 3·10, 4 litry złr. 3 80.
Wanillia 1 laseczka 15—25 cent.

Cenniki na żądanie wysyłam franco. [453-3-8]
Tomasz Gurowicz w Budapeszcie,
VII., Királyutcza 23 sz.

Impotencyę,
osłabienie męskie,

wszelkie następstwa grzechów młodocianych i powstałe przez to osłabienia wzroku, słuchu i pamięci, przedrażnienie, rozstroje nerwowe, zmazy nocne i cierpienia krzyżów wyleczone będą według świetnie uznanej metody bez następstw i przerwania w zawodzie gruntownie i najszybciej, również **cieczenie z cewki moczowej,** świeżo powstałe i zastarzałe, bez bolu i bez wstrzykiwania, także wszelkie **choroby kobiece,** jak: białe upławy, niepłodność i wszelkie choroby macicy, również ściśle wedle naukowej metody wszelkie **wyrzuty skórne, kiłę i wrzody** bez krajania lub pieczenia w słynnie znanym od lat wielu zakładzie

Dra Hartmanna

specialisty wedle dyplomu z r. 1870 członka wiedeńskiego lekarsk wydziału
w Wiedniu, I., Lobkowitzplatz Nr. I.

Mnóstwo uznań można przejrzeć. Leczenie może być odbyte z najlepszym skutkiem **także listownie,** a lekarstwa przesyła się dyskretnie. **Honoraryum mierne.** (29-28)

Rządca ekonomiczny

Galicyanin, lat trzydzieści, posiadający kilkunastoletnią praktykę, wskutek zmiany stosunków, poszukuje posady w kraju od 1 kwietnia lub od 1 lipca b. r. Łaskawe oferty uprasza się nadsyłać pod lit. **M. M.** poste restante **Działoszyce w Królestwie polskiem.** (451-3-3)

Największy wybór
TOWARÓW BLASZANYCH
tak wyrobu własnego jakoteż zagranicznych, u
KAROLA MARKUSA
BLACHARZA,
w Krakowie przy ulicy Szpitalnej, wprost Kasy Oszczędności,

Wanny, prysznice, sitzbady, wychodki pokojowe w różnych formach od 6 do 30 złr., naczynia kuchenne blaszane i emaliowane, samowary rosyjskie i blaszane, latarnie różne, wyroby z drutu cynowanego.

Podejmuje się pokrywania dachów wszelkiemi materyałami, zakłada wodociągi, dzwonki elektryczne, telefony i gromochrony. (285-5-13)

Ceny jaknajumiarkowańsze.

PRAWDZIWE
PIGUŁKI MORISONA
Pa Arthaud Moulin.

Najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, nadto w zołzach, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi.

Skład główny w PARYŻU u p. Arthaud Moulin aptekarza, 30, ulica Louis le Grand, — w KRAKOWIE, w aptece p. Trauczyńskiego i w aptece p. Wiszniewskiego. (154 50-)

Cukierki piersiowe i sok
z babki zaostrzonej

dla wyleczenia z chorób płuc i piersi, kaszlu, kokluszu, chrypki i zaflegmienia oskrzeli. Nieoceniona roślina jaką natura wydaje dla dobra i leczenia cierpiącej ludzkości, zawiera w sobie dotychczas niedocieczoną tajemnicę, że daje uśmierzenie rozognionej błonie śluzowej krtani i ustroju otworu oddechowego również szybko jak skutecznie, przezco prędko następuje wyleczenie dotyczących chorych organów. Ponieważ przy naszym wyrobie poręczamy za czystą mieszaninę cukru i babki zaostrzonej, przeto prosimy o szczególną uwagę na nasz urzędowo rejestrowany znak ochronny i podpis na paczce oraz na flaszce, gdyż tylko wtedy jest prawdziwym.

SCHUTZ-MARKE S&S REEL

Victor Schmidt Söhne

Cena paczki 30 ct., flaszki ct. 75, 40 i 25 ct. Rozsyłka na prowincyę za zaliczką pocztową.

Victor Schmidt & Söhne,
c. k. uprz. fabrykanci.
Fabryka i główna rozsyłka:
w Wiedniu, IV. Alleegasse Nr. 48, nächst dem Südbahnhof.

Do nabycia we wszystkich aptekach, składach towarów aptecznych i składach. — W **Krakowie:** w aptekach pp. Wł. Bażana, Fort. Gralewskiego, J. Kaczkowskiego, M. Skalskiego, spadkob. Krokiewicza, K. Mohra, W. Redyka, F. Sawiczewskiego, A. Siedleckiego, E. Stockmara, J. Trauczyńskiego spadkob., K. Wiszniewskiego. Oprócz tego mają kupcy Stan. Feintuch, M. Jawornicki, Ed. Fuchs, J. Janiga, J. Mika i Spółka. (450-18-52)

Wiedeń — „Hôtel Métropole".
Ringstrasse, Franz Josefs-Quai.
Wielki pierwszorzędny hotel.

300 pokoi i salonów (od 1 złr. wzwyż) **winda osobowa,** czytelnia z dziennikami wszelkich krajów (także „Czas"). Stacya tramwajowa przed hotelem, omnibus hotelowy na dworcach kolejowych. Przy dłuższym pobycie **zniżone ceny.** (443-24-40)

L. SPEISER, dyrektor.

Wysiew jesienny.

Zarówno **gospodarzom wiejskim** jak **odprzedającym** polecamy za poręczeniem prawdziwości i siły kiełkowania nasiona **buraków pastewnych i cukrowych** w najlepszych gatunkach, **marchwi,** długiej białej i czerwonej zielonogłowiastej olbrzymiej, najlepszej nowej białej długoziarnistej **wirgińskiej olbrzymiej kukurudzy koński ząb, brukwi,** żółtej i białej, **buraków wodnych czyli jesiennych, nasiona traw** w gatunkach i mieszankach, **prawdziwej francuskiej prow. lucerny,** wszelkie **nasiona warzywne i kwiatowe** po bardzo tanich cenach. Na łaskawe zapytania rozsyłamy próby i szczegółowe oferty cen darmo i opłatnie. (442-2 3)

Scholz & Schnabel Nachflgr.
handel nasion w **Wrocławiu** na Szlązku.

C. k. Generalna Dyrekcya austr. kolei państwowych.
WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY
ważnego od 1go października 1885 r.

Odjazd z Podgórza-Płaszowa
8 28 rano do Skawiny, Oświęcima, Suchy, Nowego Sącza, Stryja, Stanisławowa, Husiatyna,
11·23 przedpoł. do Skawiny, Suchy, Zwardonia,
3·27 popołudniu do Skawiny, Oświęcima,
6·40 wieczór do Skawiny, Suchy, Nowego Sącza, Stanisławowa, Husiatyna.

Odjazd z Oświęcima
8·18 rano do Skawiny, Podgórza, Suchy, Zwardonia,
3.08 popołudniu do Skawiny, Podgórza, Suchy, Husiatyna.

Odjazd z Tarnowa
2·34 w nocy pociąg osobowy do Grybowa, Zagórza, Zwardonia,
5·17 rano pociąg mięszany do Grybowa, Orłowa, Zwardonia,
1·40 popołud. pociąg osobowy do Grybowa, Orłowa, Husiatyna.

Przyjazd do Podgórza-Płaszowa
10·12 przedpoł. z Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, Nowego Sącza, Suchy, Skawiny,
11·22 przedpołudniem z Oświęcima, Skawiny,
4·13 popołudniu ze Zwardonia, Suchy, Skawiny,
6·39 wieczór z Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, Nowego Sącza, Suchy, Oświęcima, Skawiny.

Przyjazd do Oświęcima
11·54 przedpołudniem z Husiatyna, Suchy, Podgórza, Skawiny,
6·53 wieczór ze Zwardonia, Suchy, Podgórza, Skawiny.

Przyjazd do Tarnowa
11·15 przedpołud. pociąg osobowy ze Zwardonia, Husiatyna, Orłowa, Grybowa,
9·03 wieczór pociąg mięszany ze Zwardonia, Orłowa, Husiatyna, Grybowa,
1·10 w nocy pociąg osobowy z Husiatyna, Grybowa. (233-198-)

Czcionkami Drukarni „Czasu."

Odpowiedzialny Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*